Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 104. — ROK XXXV.

PONIEDZIAŁEK

16. KWIETNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

| Przedpłata wynosi: . . | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie: | 5·00 zł. | 4·50 zł. | 5·00 zł. | 8·50 zł. | 4·50 zł. |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.



# Tło zamachu medjolańskiego

Śledztwo w sprawie nieudanego — na szczęście — zamachu na króla włoskiego trwa i zatacza podobno szerokie koła, a wraz z tem szerzą się w prasie domniemania i pogłoski coraz straszniejsze. Pisze się więc o szeroko zakrojonem sprzysiężeniu politycznem, — to znów o udziale Niemców z Tyrolu, a nawet z Rzeszy, w spisku... Oczywiście dopóki śledztwo nie zostanie ukończone, nie można tym i innym pogłoskom dawać wiary.

A do śledztwa zabrano się z nadzwyczajną stanowczością. Z Rzymu do Medjolanu zjechał nadzwyczajny sąd dla obrony państwa, — „nakryto“ kilkaset podejrzanych osób i rozpoczęto przesłuchania. Utartym, chyba od wieków, sposobem pierwsze zgłosiły się dwie służące, które w wigilję dnia krytycznego myły (!) okna i widziały „młodego pana“ z pudełkiem na piazza Giuglio Cesare; bez takich „świadków“ zbrodni nie obyło się żadne dotąd śledztwo, nie mogło ich braknąć także w Medjolanie. Na razie więc żywy lud włoski ma czem karmić swoją ciekawość; wyświetlenie jednak tajemniczego zamachu nie postąpiło naprzód.

**Nie wiadomo mianowicie: kto, i z jakiego powodu urządził zamach. Nie wiadomo, z jakich pobudek zbrodniczy plan wyniknął.** Czy mamy do czynienia z przejawami jakiejś anarchistycznej organizacji, która w każdym przedstawicielu władzy (wszystko jedno, koronowanym, czy też nie) widzi „tyrana ludu“? Czy też ze zbrodniczą demonstracją przeciw obecnemu ustrojowi Włoch, który w ostre karby ujął społeczne życie kraju? Pewne okoliczności przemawiałyby raczej za pierwszą, niż drugą ewentualnością. Zamachu chciano dokonać na królu i tak go przygotowano, że, gdyby nie opóźnienie przejazdu króla o parę minut, Włochy byłyby dziś okryte kirem żałoby po królu Wiktorze Emanuelu III. Wprawdzie planowano zamach i na Mussoliniego; wszystkie jednak okoliczności wskazują na to, że wagę główną przykładali zamachowcy do zamordowania króla, a nie premjera.

Gdyby się te nasze przypuszczenia sprawdziły, to wynikałoby stąd, że mamy do czynienia z odżyciem anarchizmu, który od czasu wojny zawiesił na kołku swoje zbrodnicze rzemiosło, a w którym stale pierwsze skrzypce grali właśnie Włosi (zamach Orsiniego na Napoleona III w roku 1858, Luccheniego na Elżbietę austrjacką w 1898 roku, nie mówiąc o zamachach na ziemi włoskiej na Wiktora Emanuela II-go i Humberta I.).

Dziś panuje radość, że zbrodnicza ręka nie dosięgla włoskiego króla. Zewsząd płyną do Rzymu gratulacje z powodu szczęśliwego uniknięcia śmierci. Po raz pierwszy — zdaje się — śle je także Moskwa bolszewicka przez komisarza Cziczerina.

Jutro zaś zapanuje we Włoszech sprawiedliwość karząca. Będzie ona z pewnością surową. Upoważnia ją do tego nowa ustawa o ochronie życia i czci najwyższych dostojników w państwie. Upoważnia przedewszystkiem głos zranionego sumienia społecznego, które musi wołać o karę dla tych, co jednym szaleńczym czynem gotowi są cały kraj wtrącić w otchłań zamieszania i anarchji.

* * *

Jeden z krakowskich dzienników, który przed kilkunastu laty blisko stał (oczywiście sentymentem) austrjackiego tronu, dał z okazji zamachu medjolańskiego wzruszający obrazek, jak to sędziwy Franciszek Józef I spokojnie sobie codziennie z Burgu wyjeżdżał w otwartym powozie na ulice stolicy bez cienia obawy przed zamachem. Ludziska z całego Wiednia spieszyli wówczas, by cesarzowi złożyć pełen szacunku ukłon, a w zamian odebrać — monarszy uśmiech... Jak w „czytance“ austrjackiej z przed wojny.

Stało to z zamachem medjolańskim w takim związku, jak gdyby dziennik krakowski chciał królowi włoskiemu powiedzieć: — widzisz, źle rządzisz; ucz się od Franciszka Józefa, a będzie ci się tak, jak jemu powodziło.

Wolno jednak wątpić, czyby Wiktor Emanuel chciał być na miejscu Franciszka Józefa, choćby na cenę owych „kornych ukłonów“. Powodzenie cesarza Franciszka Józefa nigdy nie było świetne; a już w każdym razie nie było niem wtedy, kiedy cesarz był — „sędziwym“.

Ale trudno! „Nowa Reforma“ chce Habsburgom dochować wierności nawet w — wolnej Polsce! Wierność naprawdę wzruszająca.

W. Z.

Warszawa. (Telef. wł.). W Warszawie bawią w sprawach służbowych wojewoda pomorski Młodzianowski i poleski Krahelski.



# Serdeczna przyjaźń polsko-włoska

MIN. ZALESKI ZŁOŻYŁ WIENIEC NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

**Rzym.** (PAT.). Dziś rano minister spraw zagranicznych Zaleski w otoczeniu posła Knolla, sekretarza poselstwa Chałupczyńskiego i szefa gabinetu Szumlakowskiego, złożył w panteonie wieniec na grobie królowej matki, oraz zapisał się w księdze przy grobowcu króla Humberta. Bezpośrednio po złożeniu hołdu u grobu królewskiego, minister Zaleski udał się do grobu Nieznanego Żołnierza na placu Wenecja.

**Uroczystość ta miała przebieg imponujący.**

Połowa placu wypełniła się publicznością, drugą zaś połowę zajęły szpalery honorowych oddziałów wojska i milicji. Po powitaniu przez władze, minister wszedł na schody prowadzące do grobowca, wówczas **orkiestra wojskowa zaczęła grać hymn polski,** wojsko prezentowało broń, a **tłumy obnażały głowy.** Gdy minister był już blisko grobowca **orkiestra zagrała „Piave“, pieśń specjalnie drogą sercom Włochów.** Po złożeniu wieńca i dwuminutowem milczeniu, którem oddany został hołd Nieznanemu Żołnierzowi, rozpoczął się powrót ministra ciągle przy dźwiękach „Piave“. Gdy minister był blisko oczekującego dworskiego auta

**muzyka znów zagrała hymn polski**

towarzysząc ministrowi aż do chwili, gdy automobile polskie opuściły plac Venecia.

## Min. Zaleski o uczuciach Polski.

**Warszawa.** (Telef. wł.). Minister Zaleski w wywiadzie z przedstawicielem „Lavoro d'Italia“ powiedział między innemi:

**Polska pamięta z głębokiem wzruszeniem o stałej przyjaźni Włoch, żywionej ku Polsce, w szczególności w pamiętnych dniach, w których nastąpiło uznanie granic wschodnich przez radę ambasadorów, w czem premjer Mussolini odegrał tak wybitną rolę.**

# Król Amanullah przyjedzie 28 kwietnia.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Przyjazd króla afgańskiego Amanullaha do Polski został ostatecznie przesunięty na 28 kwietnia. Królowi towarzyszyć ma minister spraw zagranicznych, szambelan dworu, podsekretarz stanu, prezes rady państwa, poseł afgański w Angorze oraz poseł afgański w Rzymie, gubernator Kabulu, zastępca ministra wojny, szef sztabu generalnego, lekarz dworu, brat królowej, jeden generał, szef gabinetu ministra spraw zagranicznych i naczelnik wydziału ministerstwa spraw zagranicznych.

# O czem piszą inni?...

## P. P. S. a sprawa rolna.

Poseł Kwapiński jako prezes socjalistycznego Zwiazku robotników rolnych jest uważany w P. P. S. za „fachowca“ w sprawach rolnych. Na tej podstawie udzielił „Naprzodowi“ szeregu uwag z tej dziedziny... Podniósł przedewszystkiem

„przeludnienie wsi w województwie krakowskiem i kieleckiem. Rada jest — mówił — jedna: Należy przeznaczyć z dużego zapasu ziemi w województwie poznańskiem i pomorskiem odpowiedni kontyngent dla małorolnych i bezrolnych z krakowskiego i kieleckiego. Trzeba przeprowadzić planową gospodarczo kolonizację rolną wewnątrz Polski. Łącznie z tem musi się upełnorolnić gospodarstwa karłowate w Małopolsce, wykupując je od przesiedlających się na Pomorze i do Poznańskiego, a następnie łącząc“.

W tym duchu P. P. S. ma w najbliższym czasie zgłosić odpowiedni wniosek.

## Wizyta p. Zaleskiego a Francja.

„Czas“ omawia „domysły“, którym początek dała wizyta rzymska p. min. Zaleskiego. Za „absurdalną“ uważa „insynuację, która pojawiła się w prasie niemieckiej“,

„jakoby zbliżenie Polski do Włoch mogło w czemkolwiek naruszyć lub nadwyrężyć polsko - francuskie przymierze. Przeciwnie — twierdzi „Czas“ — nie antycypując zamiarów p. Zaleskiego, zgóry można powiedzieć, że o ile ta sprawa będzie omawiana w Rzymie, zechce on dopomóc do rozproszenia pewnych uprzedzeń, które z biegiem czasu zamąciły stosunki włosko-francuskie. Porozumienie z Włochami może być tylko dopełnieniem polsko-francuskiego aljansu, a każda inna interpretacja rzymskiej podróży p. Zaleskiego będzie fałszywa i tendencyjna“.

## Kropka nad „i“.

Żydowski „Nasz Przegląd“, nie zaangażowany w żadnym kierunku ani za Francją, ani za Włochami, stawia kropkę nad „i“... Bierze asumpt z artykułów prasy N. D., która widząc, że i Poincaré wyrzeka się agresywnej polityki względem Niemiec, z lekkiem sercem doradza Polsce związanie się z Włochami.

„nie jest — pisze „Nasz Przegląd“ rzeczą przypadku, że prasa endecka zaleca p. min. Zaleskiemu, aby podczas spotkania z Mussolinim wykazał „odwagę, śmiałość myśli, przewidywanie przyszłości i zrozumienie nowoczesnych prądów w polityce europejskiej“. Na czem polega owa „śmiałość“ poucza nas dość obrazowo urzędówka endecka: skoro Francja wyrzeka się środków militarnego oddziaływania na Niemcy, to Polsce nie pozostaje nic innego, jak przejść od polityki genewskiej do polityki sojuszów.

„Bardzo dobrze się stało, że obok rokowań z Litwą i Sowietami, wypadła okazja do rozmów z Włochami“ — pisze bez zająknięcia się organ p. Kozickiego, domagając się jednocześnie, aby „organizacja, skład, zaopatrzenie i plany“ armji polskiej zostały dostosowane do nowej sytuacji, jaka się wytwarza w Europie“.

Taki jest istotny sens artykułów prasy N. D.: — od związku z „chwiejacą się“ Francją przejść do „mocnych“ Włoch. Lecz czy nie zawcześnie na horoskopy co do przyszłego rozwoju polityki międzynarodowej? Czy nie zawcześnie jeszcze na proroctwa co do ostatecznej formy stosunków między Francją a Niemcami?

# Spór o „Rotę“ na Śląsku.

**Woj. Grażyński odrzucił zalecenia p. Calondera.**

Słynny zakaz śpiewania „Roty“, wydany przez prezydenta Komisji Mieszanej p. Calondera, będzie zapewne przedmiotem obrady Rady Ligi Narodów, gdyż wojewoda Grażyński odrzucił „zalecenia“ p. Calondera, a nawet zakwestjonował jego kompetencje prawne. P. Calonder „zalecił“, by nie śpiewano „Roty“ ani w szkołach polskich, ani niemieckich. Woj. Grażyński odpowiedział na to w swem piśmie, że śląski Urząd Wojewódzki stał na stanowisku, że „Rota“ nie powinna być śpiewana w szkołach **niemieckich** i zawiadomił o tem Urząd dla Spraw Mniejszości już w styczniu 1927 r. A zatem na tym punkcie niema sporu. Natomiast nie zgadza się woj. Grażyński na zakaz śpiewania „Roty“ w szkołach większościowych, a więc polskich. Swe stanowisko uzasadnia woj. Grażyński obszernym wywodem, w którym twierdzi, iż pogląd p. Calondera opiera się na mylnie ujętej genezie pieśni, fałszywym tekście i złym przekładzie.

Odpierając niektóre zarzuty przeciw treści „Roty“, pisze woj. Grażyński:

„Jeżelibyśmy chcieli wykreślić „Rotę“ z programów polskich szkół, to w logicznej konsekwencji musielibyśmy wyeliminować również z nauczania młodzieży polskiej wszystkie pieśni patrjotyczne z okresu walk, podejmowanych przez naród polski począwszy od powstania Kościuszkowskiego aż po czasy wielkiej wojny, musielibyśmy wykreślić z podręczników szkolnych i z programów znaczną część arcydzieł polskiej poezji romantycznej z okresu niewoli, nie dopuścić do lektury niektórych nowych wielkich, polskich powieściopisarzy, — jednem słowem odciąć młodzież naszą na Śląsku od wielkich tradycyj narodowych, będących jednym z potężnych czynników kształtujących psychikę narodową“.

P. Calonder oczywiście nadal obstaje przy swojem zdaniu, a prasa niemiecka go popiera. „Kattowitzer Zeitung“ twierdzi, że zmuszano dzieci niemieckie w szkołach polskich do śpiewania „Roty“. Pismo przyznaje, że może w niemieckim przekładzie pieśni popełniono błąd (co p. Calonderowi zarzuca woj. Grażyński), lecz mimo to twierdzi, że „Rota“ jest hymnem nienawiści. Berlińska „Germania“ przewiduje, że sprawa „Roty“ powędruje do Genewy przed Radę Ligi Narodów. Będzie to dziewiąta kwestja sporna z terytorjum Śląska.

—oo—



# Przegląd religijny.

(Upadek wyższej kultury. — Co pociąga masy? — Wina kierowników opinji. — Jak jest u nas? — Wybory we Francji. — Cynizm Callesa).

W piśmie nowojorskiem „America“ zamieścił Jezuita O. Gray doskonały artykuł o współczesnej kulturze... Konstatuje jej upadek. Upadek ten odnosi się nietylko do zewnętrznej, formalnej strony życia, ale do istoty samej kultury. „Upada — pisze — wyższa, duchowa kultura“.

„Im więcej — twierdzi — oślepia nas wspaniałość nowoczesnego postępu ludzkości, tem jaskrawiej występują jego ciemne strony. — W ciągu ostatnich lat wieleśmy słyszeli o wielkich wynalazkach, o postępach olbrzymich w dziedzinie wiedzy, — za mało o wielkich ludziach. Fordowie i Rockefellerowie są bohaterami naszych czasów; nie jest to jednak prawdziwa wielkość... Wielu kompetuje do niej, ale nieraz z trudnością można im przyznać ledwie przynależność do gatunku ludzkiego... Niema nic trudniejszego w naszych czasach, jak wynalezienie prawdziwego, szlachetnego „gentleman'a“. Ten typ prawie-że zniknął. Być „gentleman'em“, wyszło z mody, jak z mody wyszli Newman i Chesterfield. Szczęśliwy człowiek do interesów, słynny zbrodniarz, — oto typy porywające dziś masy... Co gorsza, masy biorą te typy po prostu... Urządziwszy się według tych typów, dochodzą do przekonania, że człowiek, jak każde „zwierzę“ składa się z ciała i krwi, a tylko nieco wrażliwszym jest od zoologicznych zwierząt. Pozbawione wszelkiego doświadczenia, patrzą masy na społeczeństwo jako na chaos jednostek szukających tylko siebie; jedynemi „cnotami“ stają się ukrywana skłonność do zmysłowości i wszystko przenikająca miłość własnego „ja“. Obok takich ideałów niema miejsca na chrześcijańską cnotę.

Któż za ten stan rzeczy ma odpowiadać? Z pewnością nie te niewykształcone masy. Ich przywódcy i kierownicy... Nie było pewnie w historji nigdy okresu, w którymby zbrodnia tak jawnie się obnosiła, w którymby prasa rozdymała najhaniebniejsze przestępstwa, — w którymby publicznie były w teatrze i kinie sławione wobec wrażliwych zalewających je mas ludowych. Zamiast trudzić się o podniesienie moralności ludu, starają się koryfeusze opinji o to, by jak najbardziej spopularyzować namiętności i zbrodnię, ponieważ — to się opłaca“.

Być może, znajdą się tacy, którzy powiedzą: obraz to zbyt pesymistyczny; w każdym razie odpowiada może stosunkom w Ameryce, gdzie kult Materji istotnie przewyższył kult Ideału, ale nie stosunkom w Europie, — w każdym razie nie w Polsce. Trzebaby jednak doskonale znać stosunki tu i tam, by móc ostatecznie powiedzieć, czy i o ile sąd amerykańskiego teologa jest uzasadniony. Ale nie o to chodzi.

Kto obserwuje życie duchowe Polski, nie może być niem zachwycony. Spostrzegamy te same jego grzechy, które wytyka pismo „America“, w mniejszym pewnie stopniu, ale — co jest najważniejsze — tejsamej natury. Nasza wieś np. nie zna jeszcze wielu wynalazków współczesnej niemoralności europejskiej, ale zna je miasto i w nich grzęźnie. Nasze masy robotnicze nie są jeszcze, jak gdzieindziej, zatrute potwornie rozkładową „literaturą“ na wzór francuskich i niemieckich perjodyków; ale zaczątki takiej literatury już są i zdrowa opinja zwraca na nie uwagę... Jednem słowem, wszystko przygotowane do wielkich duchowo-moralnych przemian, które omawia „America“.

* * *

Wybory, które za tydzień odbędą się we Francji mają duże znaczenie dla katolicyzmu. Ciążą nad nim niesprawiedliwe, wyjątkowe, ustawy z zakresu szkolnictwa i stowarzyszeń (kongregacje zakonne). Czy nowy parlament zechce je usunąć? Zależeć to będzie od jego składu. Trudno jednak będzie o taką Izbę, którąby miała katolicką większość; przecież nawet umiarkowana grupa Poincare'go uważa prawa „świeckie“ za „lois intangibles“ (prawa nietykalne).

Kard. Dubois w liście pasterskim przestrzegł katolików przed wysuwaniem maksymalnych postulatów. Nawoływał do stawiania kandydatom poselskim tylko żądań „możliwych dziś do przeprowadzenia“.

Poza tem ciekawem jest, jak z wyborów wyjdzie obóz Maurrasa, „L'Action Française“. Ostatnie wypadki skłoniły wielu katolików do porzucenia tego obozu; w ich miejsce jednak miał Maurras pozyskać podobno sympatje „antyklerykałów“.

* * *

Ajencja Havas'a streszcza wywiad, jakiego Calles udzielił dziennikowi londyńskiemu „Daily Express“... Pytany o liczbę straconych księży odpowiedział prezydent Meksyku, że — rozstrzelano „jakieś“ (!) 50 duchownych. Przyznał się również, że odjął księżom prawa wyborcze. Wszystkie te represje uzasadniał Calles „nieprzyjazną dla ludu (?) postawą duchowieństwa“.

Jest to cynizm rzadki w dziejach walk z Kościołem... Szef rządu przyznający się do tego, że „jakieś“ tam 50 duchownych kazał rozstrzelać z powodu ich rzekomo antydemokratycznych poglądów, — tego jeszcze nie było.

Nie dodał p. Calles, że ten sam lud meksykański ukrywa swoich kapłanów przed prześladowcą — rządem... Czy to ma świadczyć o „nieprzyjaznej dla ludu postawie“ księży meksykańskich?

**Pejot.**

# Potrzeba zmiany Konstytucji.

(Proponowany skład senatu i jego uprawnienia)

III.

Zostało nam do rostrzygnięcia pytanie, jaki ma być skład senatu i kto ma go wybierać.

Zdrową wydaje mi się myśl, urzeczywistniona w konstutucji rumuńskiej, że pewna część członków wstępuje do senatu bez wyboru z prawa. Jak wiadomo, także w Rzymie zasiadali w senacie byli konsulowie, a o tym senacie opowiadali obcy, że wydawało się im, że to „zgromadzenie królów“. Ci, którzy piastowali przez pewien czas urząd ministrów lub inne naczelne urzędy, przynoszą ze sobą do senatu wielkie doświadczenie w sprawach publicznych. Reprezentacja zawodów też jest wskazaną, choć posiada w sobie pewną ujemną stronę mianowicie, że senatorowie, wybrani przez poszczególne zawody, mogą stać się łatwo jednostronnymi w obronie interesów tego zawodu. Dlatego oparcie całkowite składu senatu na reprezentantach zawodów nie wydaje mi się wskazanem zwłaszcza, że nie wszystkie zawody są w Polsce odpowiednio zorganizowane. Trzeba przypuścić do wyboru także ogół obywateli jak to się dzieje w Rumunji. W myśl powyższych uwag proponowałbym następujący sposób tworzenia senatu.

Senat składa się z członków wybieranych, z członków, wchodzących w skład jego z prawa (wirylistów), jakoteż z członków mianowanych.

I. Członkowie wybrani:

1) Wybrani głosowaniem powszechnem, tajnem, bezpośredniem, proporcjonalnem w liczbie 20. Okręgi wyborcze stanowią województwa.

2) Wybrani przez Izby handlowe i przemysłowe, Izby rękodzielnicze, Izby rolnicze i Izby pracy, połączone w każdej kategorji w oddzielne kolegia w 9 okręgach po 2 senatorów w każdym okręgu na każdą kategorję, razem 72 senatorów.

3) Wybrani przez akademickie szkoły wyższe po 1 senatorze razem 10 do 12 senatorów.

II. Wiryliści:

1) Arcybiskupi i kardynałowie Kościoła katolickiego 8.

2) Zwierzchnicy innych wyznań przez państwo uznanych, których liczba wyznawców wynosi najmniej pół miljona po jednym na każde wyznanie, więc około 5.

3) Prezesi akademji umiejętności i nauk technicznych po jednym na akademję, więc 2.

4) Byli prezesi rady ministrów, którzy sprawowali urząd lat 3. Byli ministrowie, którzy sprawowali urząd lat 5. Byli marszałkowie sejmu i senatu, którzy sprawowali urząd przez 8 sesji zwyczajnych.

Byli senatorowie i posłowie, którzy sprawowali ten urząd lat 15.

Byli prezesi sądu najwyższego, trybunału administracyjnego i najwyższej izby kontroli państwa, o ile funkcjonowali lat 4.

5) Generałowie w rezerwie lub emeryci, o ile dowodzili wobec nieprzyjaciela najmniej 3 miesiące.

Marszałkowie i inspektorowie armji w rezerwie lub emerytowani, o ile funkcjonowali lat 4.

III. Członkowie mianowani:

Senatorowie mianowani dożywotnio przez Prezydenta Rzeczypospolitej w liczbie najwyżej 25.

W ten sposób liczba senatorów wynosiłaby przeszło dwustu do dwustu dwudziestu lub trzydziestu.

Uprawnień w stosunku do uprawnień sejmu ma senat w Polsce bardzo mało. Należałoby zrównać, o ile możności, prawa obu Izb. Przedewszystkiem trzebaby senatorowi przyznać prawo inicjatywy (art. 10). Zasadniczo należałoby dalej wymagać przy uchwalaniu ustaw

zgody obu Izb z wyjątkiem budżetu, który może być uchwalany w dotychczasowym trybie. Należy wypowiedzenie wojny i zawarcie pokoju (art. 50) uzależnić także od zgody senatu. Do pociągnięcia do odpowiedzialności Prezydenta Rzeczypospolitej (art. 51) i ministrów (art. 58 i 59) powinna być potrzebna uchwała sejmu i senatu. Nareszcie art. 60. odnoszący się do stosunku ministrów do sejmu, powinien być rozciągnięty i na senat.

Dodam tu jeszcze, że w Rumunji każda Izba oraz król mają prawo żądać ścigania ministrów i postawienia ich przed najwyższym sądem kasacyjnym. We Francji zaś stawia w stan oskarżenia ministrów Izba deputowanych, a sądzi ich senat.

Tyle miałem do powiedzenia w sprawie potrzebnych zmian konstutucji, dotyczących wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej i senatu. Nie będę obecnie już mówił o potrzebie nowelizacji art. 11. 12, 13 co do prawa wybierania do sejmu, gdyż to stanowi osobne zagadnienie, wymagające obszernej dyskusji, która po części już się rozpoczęła i co do którego stawiano już nawet wnioski w przeszłym sejmie.

**Dr. Maksymiljan Thullie**
senator.

## Żydzi za „numerus clausus“.

„Nasz Przegląd“ podaje mowę posła Farbsteina, wygłoszoną w Białymstoku. Poseł syjonistyczny pomstował w niej na „agudowców“ ortodoksyjnych, że nie chcą popierać postulatów syjonistycznych, w szczególności w sprawie „numerus clausus“. Z oburzeniem — pisze „Nasz Przegląd“ — opowiadał pos. Farbstein następujący wypadek:

Kiedy „pos. Farbstein pewnego dnia interwenjował w tej sprawie u jednego z kierowników departamentu ministerjalnego, wyjaśnił cel swej wizyty, otrzymał taką odpowiedź: **„Jak ja mogę coś dla was uczynić, gdy przed 10 minutami był w moim gabinecie wasz senator Uszer Mendelson, który mi rzekł: Cała sprawa „numerus clausus“ nas ortodoksów, obchodzi jak zeszłoroczny śnieg, bo wcale nie chcemy, by żydzi uczęszczali na uniwersytety i byli nienabożni“.** Na to ów kierownik odpowiedział, że on też jest nastrojony religijnie, a jednak życzyłby sobie, by wszyscy księża ukończyli uniwersytet“.

Nie mają więc syjoniści powodu do oburzania się na „numerus clausus“, jeśli masy ortodoksyjnego żydostwa byłyby z niego zadowolone.

## Zjazd delegatów T. N. S. W. w Warszawie

Jak już wczoraj donosiliśmy, rozpoczął się w Warszawie dwudniowy Zjazd del. Tow. N. S. Wyższych i Średnich nabożeństwem, odprawionem przez J. E. ks. Biskupa Stanisława Galla w Archikatedrze św. Jana.

Uroczyste otwarcie Zjazdu nastąpiło w auli Uniwersytetu, poczem p. Miklaszewski, Rektor Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, wygłosił referat p. t. „Zadania szkolnictwa zawodowego wobec Państwa“.

Mówca wyszedł z założenia, że szkolnictwo winno być dostosowane do potrzeb Państwa Polskiego, a więc nie może być niewolniczą kopją wzorów zagranicznych. Podstawą szkolnictwa winna być 7-mio klasowa szkoła. Nauka w szkole powszechnej powinna być bezpłatna, nawet gminy mają być do pewnych świadczeń na rzecz uczącej się młodzieży pociągnięte. Szkoła powszechna powinna być zróżniczkowana, inne bowiem są potrzeby ludności wiejskiej, inne miejskiej.

Szkoła średnia ogólno-kształcąca i zawodowa powinna być w obu tych typach jaknajbardziej zróżniczkowana. W szkole ogólno-kształcącej winny być reprezentowane wszelkie typy, jak: klasyczny, neohumanistyczny, matematyczno-przyrodniczy bez przewagi żadnego z nich. Szkoła średnia winna odpowiadać potrzebom życia narodowego i nie powinna być bezpłatna, tak jak i szkoły wyższe.

Szkoła zawodowa, dzienna i wieczorna, oraz kursy dokształcające winny odegrać wielką rolę nietylko w sprawie uprzemysłowienia narodu, ale i w zakresie upraktycznienia życia i szkoły wogóle i zbliżenia szkoły do potrzeb życia ekonomicznego społeczeństwa polskiego. Wykształcenie zawodowe powinno przeniknąć wszystkie stopnie szkolnictwa od najniższego do najwyższego.

Następny referat p. t.: Koła nauczycielstwa szkół średnich w naszem życiu kulturalnem, wygłosił prof. dr. Bohdan Nawroczyński.

Według prelegenta interesy kultury w naszem społeczeństwie są w zaniedbaniu. Życie umysłowe w Polsce jest ubogie. Nauczycielstwo powołane jest do kształcenia i wychowywania społeczeństwa przez całe życie, nietylko przez czas pobytu młodzieży w szkole. Chcąc osiągnąć ten cel, nauczycielstwo musi samo pracować nad sobą i iść ku coraz wyższym stopniom rozwoju duchowego. Należy więc szukać sposobów i dróg wiodących ku podnoszeniu poziomu nauczycielstwa przez utrzymanie kontaktu z Uniwersytetami, pracą naukową, oraz z pracą samokształceniową w szkołach T. N. S. W.

Nad obu referatami przeprowadzono ożywioną dyskusję.

# Na ziemiach Rzpltej.

## „Król Królów“ na ekranie w Warszawie

W związku z wyświetlaniem głośnego filmu „Król Królów“ na ekranach stolicy, „Dzień Polski“ zamieścił w Nrze 89 „protest“ niejakiej Kaz. Kiwerskiej-Kozłowskiej przeciw wystawieniu tego filmu. Pomijając nieudałe wywody autorki, która głównie „niebezpieczeństwo“ widzi w tem, że Chrystusa pokazuje się tłumom w kinematografach, a przecież „Bóg stwarza człowieka, człowiek zaś nie może Boga“, trzeba wyrazić zdziwienie, że pomieszczono w prasie nieokreślone wywody, które mogą wywołać zgoła nierozumną polemikę. Oburzenie zaś tej „subtelnej“ duszy że człowiek ośmielił się iść z krzyżem na Golgotę i że za Niego(?!) umiera, musi wywołać tylko głęboki niesmak u szczerych katolików. Słusznie też, może za delikatnie, odpowiada w tymże „Dniu Polskim“ w Nrze 101. ks. Charszewski z Włocławka „szanownej autorce“:

„Niech wszystkie sztuki i wynalazki chwalą Króla Królów!

Jeśli duszom „subtelnym“ jakieś religijne dzieło sztuki się nie podoba, wolno im go nie oglądać. Nikt ich do tego nie zmusza. Właśnie jednak masom, którym wystarcza lada bohomaz, trzeba dzieł sztuki, choćby nie arcydzieł. Ich pierwotna naiwność łatwo się sztuką przejmuje i zwłaszcza ruchome obrazy na ekranie gotowe są przyjmować za rzeczywistość“.

## Profanacja cmentarza w Łomży.

W tych dniach zmarł w Łomży jeden ze znanych wywrotowców występujący często przeciwko religji i Kościołowi katolickiemu.

W związku z jego życiem miejscowy proboszcz odmówił rodzinie jego pogrzebu katolickiego, zezwalając na pochowanie zwłok zmarłego na cmentarzu, zabraniając jednak użycia dzwonów kościelnych, wygłaszania mów i wnoszenia czerwonych sztandarów na cmentarz. Wbrew jednak temu zakazowi banda czerwonych opryszków wdarła się siłą na cmentarz ze sztandarami, siłą też użyli dzwonów, wygłoszono szereg mów oraz zdewastowano przy tej sposobności niektóre groby i uszkodzono ogrodzenie.

Herszem tej bandy był znany agitator socjalistyczny, dr. Czarnecki, luter, stale występujący przeciwko Kościołowi katolickiemu.

Wobec tej profanacji miejscowe władze kościelne zwróciły się do władz o pociągnięcie napastników do odpowiedzialności.

## Fałszerze 500-złotówek w potrzasku.

W Toruniu aresztowano niejakiego Nietrzepkę z Poznania w chwili, gdy płacił falsyfikatem banknotu 500 złotowego. Rozpoczęto natychmiast indagację aresztowanego i znaleziono przy nim dalsze fałszywe banknoty 500 złotowe. Śledztwo ustaliło, że Nietrzepka ma w Poznaniu drukarnię „banknotów“ zaopatrzoną w doskonały aparat mikrofotograficzny umożliwiający fabrykację pieniędzy. Policja jest na tropie spólników.

—o—

**DO ZAKOPANEGO POWRÓCIŁA ZIMA.** Jak donoszą z Zakopanego, warstwa śniegu dochodzi tam do 5 cm., w Morskiem Oku do 15 cm., a na Hali Gąsienicowej przekroczyła 15 cm. W ciągu dnia onegdajszego opady śnieżne w Zakopanem trwały w dalszym ciągu przy temperaturze poniżej zera.

**WĘDRÓWKA GÓRY.** W miejscowości Strzemięcin w odległości 1 km. od połudn. krańca miasta Grudziądza obsunął się stok wysokiej góry nad Wisłą, na przestrzeni około 10.000 m. kw. Powodem obsunięcia się góry było prawdopodobnie podmycie przez dwa źródła u podnóża góry. Wypadku z ludźmi dotychczas nie stwierdzono, jedynie restauracja na szczycie góry odniosła poważne uszkodzenia. Obsuwanie się góry postępuje w dalszym ciągu. Na miejsce wypadku przybyły władze policyjne i samorządowe oraz tłumy publiczności.

**MŁODOCIANI KOMUNIŚCI W WARSZAWIE.** Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę 3-ch komunistów: Jospy Dubin lat 17, Ity Dubin, lat 15 i Goldy Munkel, lat 18, aresztowanych w czasie rozdawania na rogu ul. Targowej i Brukowej odezw komunistycznych. Sąd skazał Jospę Dubin na 1 rok więzienia. Goldę Munkel na 6 mies., zaś Itę Dubin uniewinnił.

**W PRZYSTĘPIE ROZPACZY ZA ZMARŁEM DZIECKIEM.** Jak donoszą ze Złoczowa, żona sierżanta Hassikowa omal nie pozbawiła życia dyrektora szpitala dr. Lalewicza, który operował jej syna. Mimo zabiegów lekarskich syn zmarł. Matka mniemając, że winę śmierci jej dziecka ponosi dr. Lalewicz zabrała rewolwer męża i wpadłszy do kancelarji dr. Lalewicza usiłowała go zastrzelić. Rewolwer jednak nie wypalił. Wówczas Hassikowa ujrzawszy na stole stojące słoiki z kwasem solnym i siarczanym porwała je i zawartość ich wylała na twarz dr. Lalewicza. Nieszczęśliwą matkę aresztowano.

**LISTONOSZ ODNOSIŁ LISTY PIENIĘŻNE DO SWEGO DOMU.** Lwowska dyrekcja poczty przeprowadziła, naskutek licznych skarg publiczności, ścisłą kontrolę czynności listonoszy, która ustaliła, że niektórzy listonosze na głównej poczcie zatrzymywali przesyłki i listy pieniężne, a nawet recepisy zaopatrywali w fałszywe podpisy odbiorców.

Na polecenie sędziego śledczego aresztowano listonosza Ludwika Dąbrowskiego pod zarzutem popełniania tych malwersacji.

**KRWAWE CHRZCINY W KOŚCIELISKACH.** Na chrzcinach u gazdy Kordusia w Kościeliskach pod Zakopanem podpici górale wszczęli w czasie tańca między sobą bójkę, podczas której uderzono niejakiego Szymaniaka drewnianym kołem w głowę tak silnie, że nieszczęśliwy doznał załamania czaszki i wstrząsu mózgowego. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala w Zakopanem.

**WZRUSZYŁO GO SUMIENIE.** Do policji w Białymstoku zgłosił się dobrowolnie Wiktor Zdanowicz i oświadczył, że oddaje się w ręce sprawiedliwości. Popełnił on w białostockim banku rolniczo-handlowym defraudację około 12.000 zł. i ukrywał się w ciągu trzech tygodni przed policją.

**ZŁODZIEJ AKTOR W RÓŻNYCH POSTACIACH.** W sanatorjum modzieży katolickiej „Odrodzenie“ w Zakopanem spostrzeżono od pewnego czasu ciągłe braki różnych przedmiotów wartościowych i gotówki. Na trop jednak sprawcy nie udało się wpaść przez czas dłuższy. Dopiero onegdaj aresztowano złodzieja na gorącym uczynku, którym okazał się niejaki Wł. Cisowski z Zakopanego. Kradzieży owych dokonywał w sposób niezwykle sprytny, wykorzystując posiadane przez siebie pewne zdolności aktorskie. Oto zjawiał się w Sanatorjum raz jako ślusarz, dziad, żebrak, — lub stolarz, albo funkcjonarjusz elektrowni miejskiej dokonywując kontroli liczników i odwracając w ten sposób uwagę od siebie dokonywał wspomnianych kradzieży. Sprytnego złodzieja odstawiono do więzienia w Nowym Targu.

# Z całego świata.

## Gen. Nobile zatknie krzyż na biegunie półn.

Jak donoszą z Rzymu, gen. Nobile otrzymał z rąk Ojca św. krzyż, który ma zatknąć na biegunie północnym. Krzyż ten posiada następujący napis łaciński:

„Hoc Signum Iesu Christi Regis — Ipse eius Vicarius — Pius XI Pont. Max. — Humberto Nobili sociisque — iter aerium — aere mediolanensi instituentibus — Prid. Kal. Apr. A. MCMXXVIII — bene precatus tradidit — demittendum duci — polum iterum transvolanti — ad orbis terrae verticem consecrandum“.

W polskim przekładzie napis ten brzmi:

„Zastępca Jezusa Chrystusa, Papież Pius XI, ten symbol Jezusa Chrystusa z modlitwą o pomyślność Humbertowi Nobile i jego towarzyszom, na koszt Medjolanu wszczynających podróż powietrzną, dał 31 III 1928, aby (Humbert Nobile) przelatując na nowo biegun znak ów opuścił dla uświęcenia szczytu globu ziemskiego“.

—oo—

**ŚLUB KSIĘCIA WORONIECKIEGO Z TAKE-JONESCU.** W Paryżu odbył się w tych dniach obrzęd zaślubin wdowy po b. ministrze rumuńskim p. Take-Jonescu z ks. Janem Woronieckim. Świadkami ze strony p. Take-Jonescu byli b. minister p. Barthou i poseł rumuński w Paryżu p. Diamandi, a ze strony ks. Woronieckiego — radca ambasady polskiej w Paryżu p. Mirosław Arciszewski i b. charge de'affaires holenderski w Warszawie p. Van Son.

**KANAŁ PANAMSKI BĘDZIE ROZSZERZONY.** Jak donoszą z Nowego Jorku, w łonie rządu rozpatrywany jest projekt rozszerzenia Kanału Panamskiego względnie budowy nowego olbrzymiego kanału międzyoceanicznego na terenie Nicaragui albo Costariki. Kanał Panamski w obecnym stanie rzeczy okazał się zbyt wąskim i krótkim dla nowych amerykańskich statków wojennych.

**TROCKI DOZNAŁ ŁASKI.** Telegraphen Union donosi z Moskwy, że rząd sowiecki udzielił Trockiemu urlopu, pozwalając mu na udanie się do miejscowości kąpielowej na Krymie pod warunkiem, że powróci stamtąd do swego syberyjskiego miejsca zesłania.

**COSTES I LE BRIX LECĄ DALEJ.** Lotnicy Costes i le Brix odlecieli z Aleppo (Azja Mniejsza) na zachód. Przypuszczają oni, że uda im się wylądować w Rzymie bez przerywania lotu.

**UMIEJĄ SOBIE PORADZIĆ Z KOMUNIZMEM W JAPONJI.** Według wiadomości z Tokjo, policja nie dopuściła do ponownego założenia robotniczej partji chłopskiej, rozwiązanej przez rząd. Rewizje, dokonane w fabrykach i zakładach państwowych wykazały, że komunizm nie poczynił poważniejszych postępów w instytucjach państwowych. Wyjątek stanowi jedynie arsenał morski w Massuru, gdzie aresztowano 8 osób.

**PROCES NIEMIECKICH INŻYNIERÓW BĘDZIE ODROCZONY.** Jak donosi „Tägliche Rundschau“, wiadomości urzędowe z Moskwy stwierdzają, że proces przeciwko inżynierom niemieckim został odroczony, ponieważ nie będzie on prawdopodobnie odłączony od ogólnego procesu przeciwko oskarżonym Rosjanom. Materjały, zebrane przeciwko inżynierom niemieckim, mają zawierać cały szereg nowych danych, które muszą być poddane jeszcze zbadaniu. Dziennik stwierdza, że dla inżynierów niemieckich pomyślniejszą rzeczą byłoby odłączenie ich procesu od procesu ogólnego. Należy sądzić, oświadcza „Tägliche Rundschau“, że ze strony niemieckiej czynione będą dalsze próby odłączenia tego procesu.



## Wiadomości katolickie.

**NOWY BISKUP CHIŃSKIEGO POCHODZENIA.** Następcą zmarłego Mgra Tchao, jednego z sześciu pierwszych biskupów chińskiego pochodzenia, Ojciec św. mianował ostatnio Chińczyka, Mgra Piotra Tchenga. Nowomianowany biskup urodził się 7 marca 1881 roku w Suanhwafu i już za rządów Mgra Tchao sprawował urząd wikarjusza generalnego, a po jego śmierci objął obowiązki prowikarjusza w Suanhwafu. Mianowanie wywołało radość wśród rodaków-katolików.

**NOWE KOŚCIOŁY POLSKIE NA WYCHODZTWIE W AMERYCE.** Jak donoszą z Nowego Jorku, ks. biskup Dubowski będzie konsekrował w tych dniach kościół polski w Ambridge, stanu Pennsylvania. W New Bedford, Mass., staraniem ks. proboszcza Brzezińskiego powstaje nowy kościół i szkoła parafjalna, do której uczęszczać będzie około 400 dzieci. W Buffalo, N. Y., mieście, liczącem przeszło 100.000 Polaków, wskutek naturalnego przyrostu i napływu z innych miejscowości, okazała się potrzeba wybudowania jeszcze jednego kościoła w dzielnicy Forks. Nowobudująca się świątynia będzie budynkiem w rodzaju t. zw. „combination biulding“, t. j. domu dwupiętrowego. Na parterze znajdzie pomieszczenie kościół, na piętrze szkoła na 500 dzieci. W suterynach zaś będą urządzone halle parafjalne. Koszt budowy wyniesie około 130.000 dolarów. Poza tem już stoją tu piękna plebanja i dom dla sióstr nauczycielek.

**ZAKAZ NALEŻENIA DO STOWARZYSZENIA „AMICI ISRAEL“.** Dekret św. Officium zabrania katolikom należenia do istniejącej od pewnego czasu organizacji pod nazwą „Amici Israel“ (Przyjaciele Izraela). Do stowarzyszenia tego wkradły się pewne zwyczaje i niebezpieczne dowolności ideowe, łączące się również z liturgją i one to stały się przyczyną powyższej decyzji św. Officium.

**KATOLICKI INSTYTUT WYCHOWANIA NAUCZYCIELI ŚWIECKICH** w Hiszpanji. Biskup stolicy hiszpańskiej Mgr Eijo y Garay założył w Madrycie katolicki instytut wychowania nauczycieli świeckich, mający nazwę Instytutu Boskiego Mistrza. W chwili obecnej instytut posiada 170 uczniów, przeważnie biednych młodzieńców. Wszyscy oni podczas trwania całego kursu mieszkają w internatach i mają zapewnione wykształcenie pod względem moralnym, fizycznym i naukowym. Uczelnia stawia sobie za cel przygotowanie do życia zastępu ludzi nauki o głębokiem wyrobieniu katolickiem. Dąży ona do przeciwstawienia w państwowych szkołach początkowych nauczycielom obojętnym, zimnym, albo wręcz ateistycznie usposobionym, elementu zdrowego, wyraźnie i szczerze katolickiego.

# Z życia literackiego.

## Polski Karol May

ANTONI MARCZYŃSKI: „Czarna Pani". Warszawa 1928. Nakład „Roju".

Rzucić w ciągu jednego roku 12 książek na rynek księgarski — zaiste rzadkie to jest w świecie literackim zjawisko. A tem osobliwszem jeszcze wydać się ono musi, gdy nadmienimy, że chodzi tu, o autora na ogół nieznanego szerszym sferom czytającej publiczności, bowiem poza publikacjami w fejletonach pism codziennych, nie mającego dotąd na sumieniu żadnej drukiem ogłoszonej książki. A więc narodziny nowego talentu? Niczaleźnie od wszelkich zastrzeżeń — zasadniczo tak!

Dotąd powieściopisarstwo skupiało się na dwóch krańcowo sobie przeciwnych biegunach: z jednej strony była garść wielkich i największych: Sienkiewicz czy Prus, Żeromski czy Reymont; z drugiej zaś ćma grafomanów: rozmaite Staśki, Mniszkówne et consortes. W pośrodku nie było nikogo. Nie było „trzeciego stanu" belletrystyki poskiej. Dawał się odczuwać brak dobrze swoje rzemiosło znających pracowników pióra, zaspokajających codzienne potrzeby najszerszych warstw czytającej publiczności. Stąd zawalenie rynku księgarskiego tłumaczeniami, oczywiście dobremi i lichemi. Nie wiele brakowało, a trzebaby było, podobnie jak w twórczości filmowej, zaprowadzić ustawową ochronę belletrystyki polskiej. Na szczęście potrzeba i w tym względzie okazała się dobrą inspiratorką. Wystąpił poczet nowych pisarzów polskich, którzy za zadanie postawili sobie zaspokojenie głodu lektury w masach przeciętnych czytelników. Zrodziła się polska powieść kryminalna, egzotyczna, awanturnicza i t. p. Zrodziła się belletrystyka polska, ta na codzień i dla wszystkich.

Do szeregu tych pracowników należy Antoni Marczyński. Jeszcze dwa lata temu nazwisko tego ostatniego autora nie było znane nikomu. Podróż do Afryki, zetknięcie się z egzotyką dalekich, obcych krain obudziło w Marczyńskim pisarza. Młody doktor praw odkrył w sobie niezwykły talent narracyjny i zadziwiającą łatwość pisania. I jeszcze niewyczerpaną w pomysłach, bajecznie kolorową fantazję. Stąd amerykańskie tempo pracy. Zrazu znalazła ona uznanie w redakcjach pism codziennych, wiecznie poszukujących materjału dla zapełnienie fejletonu. Nareszcie trafiło się coś oryginalnego. Nieznany autor zdobył sobie wstępnym bojem publiczność.

Młody autor wyrabia sobie firmę. Już nie on szuka wydawców, ale wydawcy polują na niego. Z firm polskich prym wiedzie warszawski „Rój". Zakupuje hurtem osiem powieści i tom nowel egzotycznych. Na pierwszy ogień poszła „Czarna Pani". Wybór istotnie trafny. Element fantastyczny łączy się tutaj z obrazem współczesnej rzeczywistości polskiej. Akcja dwuplanowa. Jeden jej wątek, ujęty w formę opowiadania, rozgrywa się w XVI wieku i przedstawia romantyczną historję o tragicznej miłości Włoszki Beatryczy Pazzi i rywalizacji dwóch braci Herburtów, z których jeden jest mężem, a drugi kochankiem pięknej pani. Drugi wątek, rozgrywający się współcześnie w dobrach hrabiów Dobromilskich, potomków owych Herburtów, ma treść również sprawę romantyczną, której bohaterką jest młoda hrabianka. Spaja te dwa wątki romantyczne tło ruin starego zamczyska, na których terenie decydujące rozgrywają się wydarzenia oraz zabobonna wiara ludu w pojawienie się „Czarnej pani", mającej być duchem onej tragicznie zmarłej Pazzi-Herburtowej. Umiejętne powikłanie tych dwóch akcyj, utrzymujące stale w silnem napięciu uwagę czytelnika, oraz niezwykła swada narratowska czynią z tej powieści A. Marczyńskiego nadzwyczaj zajmującą lekturę. Jedynie zbyt nagłe pod koniec urwanie toku, bez wyzyskania wszelkich, wynikających z rozwoju wydarzeń fabularnych możliwości daloby się jako zarzut przeciwko konstrukcji „Czarnej Pani" wytoczyć.

RAJMUND BERGEL.

—oo—

### POLSKA NA KONGRESIE ZWIĄZKÓW AUTORÓW DRAMATYCZNYCH.

Dnia 15 b. m. rozpoczyna się w Berlinie Międzynarodowy Kongres Związków Autorów Dramatycznych. Tym razem obrady Związków, broniących t. zw. małych praw (jak u nas Zaiks) i Związków pisarzy dramatycznych, będą prowadzone oddzielnie. Kongres ma rozstrzygnąć wiele spraw bardzo ważnych, m. in. zatwierdzenie statutów, sprawę wzajemnej reprezentacji, sprawę tłumaczeń, kontyngentu, rewizji konwencji berneńskiej, unifikacji stopy tantjemowej etc.

Jako delegaci Związków Autorów Dramatycznych Polskich, udają się na kongres pp. Stefan Krzywoszewski (prezes), Włodzimierz Perzyński i Wacław Grubiński (wiceprezesi), oraz p. J. A. Hertz, kierownik Ajencji Związku. Z ramienia Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych jadą do Berlina pp. Kazimierz Wroczyński i Józef Haftman. Pp. Krzywoszewski i Wroczyński będą ponadto reprezentować na Kongresie Warszawskie Towarzystwo Ochrony Prawa Autorskiego.

### NOWE LITERACKIE PISMO SLAWISTYCZNE W JĘZYKU NIEMIECKIM.

W miesiącu wrześniu wychodzić zacznie w Pradze pod redakcja profesorów uniwersytetu niemieckiego. E. Spiny i G. Gesemanna, miesięcznik, poświęcony sprawom kultury i literatury słowiańskiej p. n. „Slavische Rundschau". Referentem działu polskiego będzie jeden z najwybitniejszych współczesnych slawistów i wypróbowany przyjaciel narodu polskiego, p. red. Magr.

—oo—

### JACEK MALCZEWSKI LAUREATEM M. WARSZAWY.

Nagroda artystyczna miasta Warszawy w sumie 15.000 złotych, przyznana została znakomitemu malarzowi Jackowi Malczewskiemu.

—oo—

### SZEWC OTRZYMAŁ NAGRODĘ LITERACKĄ

Jury literackie miasta Oedenburga przyznało w tym roku nagrodę poecie Józefowi Bako, za szereg utworów lirycznych, ogłoszonych w mie̜jscowych pismach.

Jakież było zdumienie sędziów, gdy po odbiór nagrody zgłosił się popularny w mieście majster szewski, słynący z wyrobu bardzo wykwintnego obuwia damskiego.

Okazało się, że Józef Bako w wolnych chwilach od zajęć szewskich uprawiał poezję, lecz przed nikim nie zdradzał się z swego natchnienia, w obawie śmieszności. Poezje wysyłał pod pseudonimem do różnych pism i cieszył się, gdy ujrzał je wydrukowane.

Dopiero, gdy miasto Oedenburg przyznało mu nagrodę literacką, nie mógł się oprzeć pokusie i zdradził swe incognito.

Poeta-laureat nawet nie myśli opuścić swego warsztatu szewskiego, twierdząc, iż układanie wierszy i szycie butów dadzą się znakomicie pogodzić.

Przecież pierwszym wielkim poetą niemieckim był Hans Sachs, szewc z Norymbergi.

—oo—

## Ruch wydawniczy.

„ATENEUM KAPŁAŃSKIE", miesięcznik wychodzący pod kierunkiem profesorów Włocławskiego Seminarjum Duchownego przynosi w numerze marcowym piękny artykuł p. Henryka Romanowskiego pt. „Chrystus wzorem dla cywilizacji". Dalej znajdujemy artykuł ks. Dr. Bron. Gładysza, uzasadniający prośbę Episkopatu polskiego o włączenie imienia króla Jana Sobieskiego do wzmianki o zwycięstwie pod Wiedniem w oficjum Nominis Mariae. Następnie ks. prof. S. Szydelski kończy swą gruntowną rozprawkę „Religja helleńska, Stary Testament i chrześcijaństwo", będącą odpowiedzią na zarzuty prof. Zielińskiego. Ks. J. Bielowski kontynuuje swój szkic historyczny o działalności publicznej Stanisława Hozjusza. Resztę zeszytu wypełnia przegląd rozporządzeń Stolicy Apostolskiej w r. 1927, przegląd naukowy i religijny oraz obszerny dział recenzyjny, w którym omówiono gruntownie szereg dzieł obcych i polskich. Adres pisma: Włocławek, Seminarju Duchowne.

„MISJE KATOLICKIE". Kwietniowy zeszyt najpoważniejszego pisma misyjnego w Polsce przynosi na wstępie zarys historji i organizacji misyjnego „Ministerstwa Wojny" (czyli Kongregacji Propagandy), skreślony piórem Ks. J. Krzyszkowskiego. Dalej następuje interesujący artykuł O. J. Wierzejskiego o religijności Chińczyków, barwne listy misjonarzy: Ks. B. Wolnika z Rodezji, Ks. J. Siary z Kantonu, O. J. Świątka z Japonji, zajmująca „opowiadania". W sprawozdaniach z ruchu misyjnego omówiono między innemi krakowski „Tydzień Misjologiczny". Pismo zdobią liczne a starannie ilustracje. Adres Redakcji: Kraków, ul. Kopernika L. 26.

„SKAMANDRA" OSTATNI ZESZYT (styczeń—marzec 1928) na czołowem miejscu przynosi sonet Leopolda Staffa p. t. „Jabłoń". Dwa fragmenty dramatyczne Iwaszkiewicza: „Kochankowie z Werony" i Wilama Horzycy: „Wzniesienie księżniczki Salome". Dalej powieści Józefa Wittlina p. t. „Powieść o cierpliwym piechurze" i poezje Kazimierza Wierzyńskiego („W Tatrach"), Stanisława Balińskiego („Godzina zapatrzenia"), Romana Kołonieckiego („Z daleka"). Jerzego Lieberta („Dawne słowa") Antoniego Słonimskiego („Nadzieja", „Wiara", „Miłość"), Ireny Tuwin („Ugo Manjuolo", „Rue Chalgrin", „Express recommande", „Romans"), Jana Mieczysławskiego („Pieśń rozbitka" i „Hymn jesienny"), Juljana Tuwima („Odpowiedź" i „***"), Kazimiery Iłłakowiczówny („Alicja", „Sebastjan"), wreszcie Włodzimierza Słobodnika („Maryla") i Stefana Napierskiego („Tomasz Mark"), dopełniają treści tego literackiego kwartalnika.



## Rzeczy ciekawe.

### Największy samolot świata.

Angielski przemysł lotniczy zbudował samolot, sporządzony całkowicie z metalu, który jest największym, jaki dotychczas stworzył przemysł lotniczy całego świata. Olbrzym powietrzny, ochrzczony nazwą „Beardmore Inflexible", jest jednopłatowcem o rozpiętości skrzydeł 45.7 metr. i ciężarze ponad 15 ton. Samolot poruszają trzy silniki „Rolls Royce", z których każdy posiada mocy 650 MK. Samolot obliczony jest na 20 pasażerów. Przeprowadzono przed kilkoma dniami nad lotniskiem w Martleham Heath próbne loty odbyły się z pełnem powodzeniem, tak, że olbrzym powietrzny ma pełnić służbę komunikacyjną na linji Londyn—Indje.

Godnym podkreślenia jest fakt, iż nowy samolot sporządzony jest całkowicie z metalu i że jest jednopłatowcem. Stworzenie samolotu „Beardmore Inflexible" oznacza dla lotniczego przemysłu angielskiego rozpoczęcie nowej ery metalu, który już od wielu lat zdobył sobie palmę pierwszeństwa w budownictwie okrętowem, kolejowem i samochodowem.



## Koobu-tori.

Bajka japońska[1]).

Przed kilkuset laty, żył sobie ubogi drwal w chatce, sklecenej naprędce z gałęzi pobliskiego lasu.

Posiadał on na prawym policzku duże nabrzmienie, wielkości jabłka, które wyrosło niewiadomo z jakiej przyczyny; domowe środki nie pomagały, a lekarze, do których się zwracał, załamywali ręce bezradnie.

Pewnego razu wybrał się drwal do lasu po drzewo, a chodząc tu i tam nie zauważył wielkiej burzy, nadciągającej z niezmierną szybkością; dopiero gdy lunął ulewny deszcz spostrzegł z przerażeniem, że zapóźno wracać teraz do domu; wlazł więc w dziuplo drzewa cedrowego i wyczekiwał trwożnie końca zawieruchy; deszcz jednak lał dalej jak z cebra a ustawiczne błyskawice i pioruny oznajmiały mu, że długo jeszcze będzie musiał korzystać z niepewnego schroniska.

W końcu uspokoiło się nieco na dworze; ziębnięty wychylił głowę i zobaczył ze strachem, że noc już zapadła; to rozstrzygnęło o jego dalszym losie; do domu było napewno daleko, a nawet nie wiedział, w której stronie znajduje się obecnie; postanowił przeto zanocować w tejsamej kryjówce; atoli z zimna i niepokoju nie mógł zasnąć.

Nagle usłyszał jakieś szmery; włosy stanęły mu dębem na głowie, ale będąc z natury ciekawym, opanował przerażenie i wychylił ostrożnie głowę; przedstawił się mu niesamowity obraz: kilkanaście postaci zbliżyło się do drzewa, rosnącego na środku polany i rozłożyło na ziemi jakieś zawiniątka; jedna z nich zrzuciła z ramion baryłkę sake[2]), którą natychmiast otworzono, racząc się obficie radość przynoszącym napojem; po chwili zaczęto tańczyć.

Drwal ze zdumieniem przyglądał się przez pewien czas widowisku, lecz w miarę wesołości na polanie, zaczęły i jemu nogi skakać z przyzwyczajenia; porwany w końcu taktem wyskoczył z drzewa, wpadł w środek dziwacznych gości i jął się z nimi kręcić wkoło.

Zdziwieni przystanęli na jedno mgnienie oka, lecz wnet, widząc jego zręczność, przyklasnęli z zadowoleniem i gestami zachęcali go, by popisywał się dalej swą sztuką.

Opanowani szałem tańca, nawet nie zauważyli, kiedy jutrzenka zaróżowiła horyzont, dając im hasło do powrotu; zebrali więc swe rzeczy i w ten sposób przemówili do zmęczonego drwala:

— Rzadko można spotkać człowieka, któryby potrafił tańczyć tak zręcznie i długo; swoją sztuką wprowadziłeś nas w zachwyt; wiemy, co ci dolega; w nagrodę więc za zabawę zdejmiemy ci to obrzmienie..

I nie rozbrzmiało jeszcze echo tych słów, a już drwal wyczuł ulgę w policzku; złapał się za napuchłe miejsce, lecz twarz w tem miejscu była równa i gładka jak po lewej stronie; chciał więc podziękować swoim wybawcom, jednak ci zniknęli jak dym z podmuchem wiatru.

Uradowany wrócił czemprędzej do domu i opowiedział o nocnej przygodzie swej żonie, która uwierzyła w końcu opowiadaniu męża, mając zresztą jawny dowód na jego twarzy.

W sąsiednim domu mieszkał złośliwy starzec, który również posiadał obrzmienie, lecz po lewej stronie twarzy; skoro tylko usłyszał o wyleczeniu sąsiada, pobiegł natychmiast do niego z zapytaniem:

— Który lekarz was uzdrowił?

Dobroduszny drwal, wobec jego nieszczęścia zapomniał o niezgodzie i opowiedział starcowi całą prawdę.

Ten pokiwał głową i rzekł po namyśle:

— W takim razie i ja tam pójdę.

Bez słowa podzięki, wyszedł z ich domu i udał się natychmiast do lasu; z trudem odnalazł wskazane dziupło i wlazł do środka.

Około północy zgromadziły się znowu duchy, wydobyły sake i po krótkiej pijatyce, rozpoczęto tańczyć; po pewnym czasie jeden z nich, rozglądając się wokoło, zapytał:

— Czy niema jeszcze wczorajszego tancerza?

Chytry starzec uważał ten moment za najodpowiedniejszy, by wyjść z drzewa; zaprosili go do środka, usiedli wkoło a jemu kazali tańczyć. Zaraz się jednak okazało, że starzec nogi odmawiają posłuszeństwa. Oburzeni jęli szemrać:

— Dzisiejszy taniec nic nie wart; szkoda, żeś on przyszedł; a może drwi z nas.

A jeden z nich dodał:

— Za karę zwróć mu wczorajsze obrzmienie i przepędźć z powrotem.

Tak się też stało, w jednej chwili uczuł dotkliwy ból i po prawej stronie twarzy; przerażony, chwycił się za policzki i uciekł co tchu do domu, przeklinając radę sąsiada.

Z japońskiego przełożył M. Babiński.

[1]) Koobu — obrzmienie, spuchlizna. Toru — zdejmować.

[2]) Sake — wódka z ryżu.

# Co słychać w Krakowie?

## Nowy etap prac restauracyjny kościoła Marjackiego.

We środę 11 b. m. o godz. 8-ej rano odbyło się w kościele Marjackim nabożeństwo z okazji wznowienia w roku bież. robót około restauracji kościoła. Mszę św. przed ołtarzem Wita Stwosza odprawił ks. infułat Kulinowski. W nabożeństwie uczestniczyli członkowie komitetu odnowienia z p. Tomkowiczem, przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, kierownicy techniczni robót z p. arch. Mączyńskim i inż. Kozłowskim oraz robotnicy murarscy i ciesielscy.

Podjęte obecnie roboty przeprowadzane są zarówno wewnątrz jak i zewnątrz kościoła. Wewnątrz odnawia się kaplicę Przemienienia Pańskiego, której polichromja, ołtarz i szereg innych szczegółów ulegnie gruntownej restauracji. Zewnętrzne roboty idą głównie w kierunku wymiany zwietrzałych cegieł na wielkich powierzchniach murów i wieży kościelnej. Ponadto kamieniarze pracują nad obramieniami okien i maswerkami, w których zwietrzałe ciosy zastąpione będą nowemi. Jeden wagon kamienia sprowadzonego w tym celu z Kamieniołomów Miast Małop. znajduje się już obok kościoła, dalsze są zamówione. Z przebiegiem robót zaznajomił się onegdaj wiceprez. Ostrowski, który po konferencji z ks. infuł. Kulinowskim oglądnął kościół tak zewnątrz jak i wewnątrz i stwierdził wielkie zawilgocenie murów kościelnych zarówno w presbiterjum jak i w kaplicach. Następstwem tej wilgoci jest postępujące stale zniszczenie polichromji Matejkowskiej. Poruszana niejednokrotnie potrzeba odkopania murów dla osuszenia fundamentów staje się palącą koniecznością.

Roboty tegoroczne będą szczególnie kosztowne. Podstawę dla ich uskutecznienia stanowi z jednej strony obietnica subwencji rządowej, z drugiej zaś — spodziewana ofiarność społeczeństwa, gminy i innych instytucji. Życzliwe dla sprawy odnowienia kościoła stanowisko kuratora krakowskiego p. Kupczyńskiego, który zezwolił na propagandę tej akcji po szkołach wydało dotychczas korzystne rezultaty. Ze szkół bowiem tak z miasta jak i z okręgu wpływają liczne ofiary zarówno od grona nauczycielskich jak i częściowo od dziatwy szkolnej. Złożyły więc m. i. składki: Szkoła im. św. Florjana 125 zł., św. Mikołaja 55 zł., im. Śniadeckiego 42.50., Uczenice gimn. żeńskiego im. Kaplińskiej z okazji imienin katechety ks. Józefa Piechnika 260 zł., Profesorowie i młodzież gimn. Nowodworskiego 150 zł., Zakład św. Rodziny na Pędzichowie 100 zł., Klasztor SS. Urszulanek 200 zł., Stowarzyszenie Pań Nauczycielek w Krakowie 100 zł., prezesowa tegoż Stow. p. Joanna Pogonowska 200 zł., sekretarka Józefa Swobodówna 100 zł. i t. d.

Urzędnicy Kasy Oszczędności m. Krakowa złożyli ratę za kwiecień w wys. 204.50 zł., Grono Profesorów U. J. również ratę za kwiecień 135 zł., arcyks. Karol Olbracht Habsburg z Żywca 1000 zł., Dyrekcja kolei w Krakowie ze sprzedaży albumów 645 zł., Zarząd kolei lokalnej Chabówka-Zakopane 500 zł.. Związek Pracy Kobiet w Krakowie 50 zł., Ks. Józef Świąder 50 zł., Kupiec p. Józef Cyankiewicz 110 zł., Kupiec Jan Wedel z Warszawy 100 zł., M. i H. Trąmpczyński 50 zł., Dr. A. Żabiński 50 zł., Cech malarzy w Krakowie 550 zł., Zrzeszenie Urzędników Centrali Banku Polskiego w Warszawie 600 zł., Bank Gospodarstwa Kraj. Centrala w Warszawie 160 dolarów. Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie 1000 zł., wreszcie Parafjalny Komitet opieki nad ubogimi z okazji imienin ks. infuł. Kulinowskiego złożył zebranie wśród członków 112 zł.

### NA DOCHÓD ODNOWIENIA KOŚCIOŁA NAJŚWIĘTSZEJ MARJI PANNY.

Dziś w niedzielę o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali Towarzystwa Ubezpieczeń, Basztowa 8, wieczór autorecytacyjny utalentowanej poetki, Marji Fedorowiczowej, która przygotowane własne utwory wypowie przy muzyce Chopina, Czajkowskiego i J. Mehofferowej z udziałem znanej pianistki Marji Kreinerowej, uczenicy Ignacego Friedmanna. Uprasza się o liczne wzięcie udziału.

## Z piątkowego posiedzenia Rady m.

**Odnowić Sukiennice. — Pożyczka na konwersję pożyczek krótkoterminowych. — O uporządkowanie placu Marjackiego.**

Po zakończeniu dyskusji nad działem I. budżetu i po odpowiedzi prezydenta na poruszone kwestje dział I. uchwalono bez zmiany. Przy II. dziale (majątek komunalny) r. m. p. **Pachoński** zgłosił rezolucję w sprawie odnowienia Sukiennic, a p. radca **Drozdowski** w sprawie budowy hal targowych na Rynku Kleparskim. Dział II. oraz dział III (przedsiębiorstwa komunalne) Rada uchwaliła bez zmian. Przyjęto również wniosek p. Pachońskiego.

Do działu IV. (spłata długów), przemawiali pp. dr. Rowiński, inżynier **Adelman** (Ch. D.) i dr. Krzetuski wypowiadające się **za zaciągnięciem jednej większej pożyczki celem konwersji niektórych uciążliwych pożyczek krótkoterminowych.** Rada m. uchwaliła budżet tego działu w myśl uchwał komisji budżetowej.

Obszerna dyskusja rozwinęła się nad działem V i Va (drogi i place publiczne oraz pomiary i plany rozbudowy). Przemawiało 12 radców wyrażając swoje życzenia w odniesieniu do uporządkowania ulic i placów miejskich. Z pośród mówców poruszyli pp. **Pachoński i ks. Kasprzyk** sprawę uporządkowania placu Marjackiego, p. **Puchalka** postawił żądanie, by celem zabezpieczenia zabytkowych budowli przy ul. Szpitalnej i pl. Marjackim wydano zakaz ruchu ciężarowego po tych ulicach, p. **Adelman** wypowiedział się w sprawie uporządkowania ul. Szpitalnej. Gminy przyłączone znalazły obrońców w pp. Zifferze, Kluczce, Marskim i Kęsku. P. **Kluczka** (PPS.) w swojem przemówieniu żalił się na nielojalność „Il. Kurjera Codz.", który na swój sposób podaje sprawozdania z przemówień radnych, sobie niemiłych. Obecny na ławie dziennikarz sprawozdawca „Kurjera" p. dr. Błażejowski uczuł się osobiście dotknięty i zażądał od prezydjum obrony. Zatarg został zlikwidowany złożeniem przez p. Kluczkę oświadczenia, że osobiście nie miał zamiaru obrazić sprawozdawcy. Dział V i Va przyjęty został bez zmiany. Na tem odroczono dalsze obrady budżetowe do czwartku. **j. p.**

### Wielkie trzęsienie ziemi.

**w odległości około 1000 km. od Krakowa zanotowały sejsmografy tutejszego Obserwatorjum.**

Wczoraj 14 kwietnia, sejsmografy obserwatorjum krakowskiego odnotowały **trzęsienie ziemi niebywałej siły.** Ziemia zadrgała poraz pierwszy o godz. 10 min. 2 sek. 12 czasu urzędowego, zaś wkrótce potem pomiędzy godz. 10.5 o godz. 10.8 przypadły główne wstrząsy, podczas których piórko sejsmografu notując drgania ziemi z południowego wschodu na północny zachód kołysało się na przestrzeni 11 cm. Po godzinie ziemia się uspokoiła. Ognisko **trzęsienia ziemi odległe było w przybliżeniu o 1000 km.**

### Zakończenie obrad Zjazdu chirurgów.

W drugim dniu ogólnopolskiego zjazdu chirurgów odbyły się wieczór wybory Prezydjum Towarzystwa chirurgów polskich. Prezesem wybrano ponownie prof. dra Kryńskiego z Warszawy, wiceprezesem prof. dra Michejdę z Wilna. Wczoraj, tj. w ostatnim dniu uczestnicy zjazdu wyjechali w godzinach przedpołudniowych do Wieliczki, gdzie zwiedzili saliny, a po powrocie do Krakowa odbyli ostatnie zebranie w sali Kliniki chirurgicznej Uniw. Jag. Na posiedzeniu wygłosiło fachowe referaty 12-tu chirurgów z różnych miast Polski, poczem zamknięto obrady.

### Tramwaj do cmentarza rakowickiego

Jak się dowiadujemy Dyrekcja miejskiej kolei elektrycznej w Krakowie projektuje rozbudowę linji tramwajowej Nr. 5, przez przedłużenie jej do cmentarza rakowickiego. Przedłużony odcinek będzie prowadził **od Domu Żołnierza na ul. Lubicz przez ul. Mogilską, obok osiedli oficerskich i urzędniczych do cmentarza, przyczem zostanie zniesiony odcinek ul. Topolowej od Domu Żołnierza do ul. Rakowickiej.**

Rozbudowa tramwaju na linji Nr. 5 ma nastąpić w przyszłym roku. Jak słychać Dyrekcja tramwaju **zamówiła w fabrykach sanockich 10 wozów motorowych (każdy za sumę 80.000 zł.)** i użyje ich zarówno na stare linje szerokotorowe dla poprawy komunikacji jak i na nowy odcinek linji 5-tej.

### Nowa ustawa aptekarska.

Nowoopracowany projekt ustawy o aptekarstwie w Polsce, który wejdzie niebawem pod obrady państwowej Rady zdrowia, wprowadzić ma szereg zasadniczych zmian w dotąd obowiązujących przepisach dla składnic farmaceutycznych.

Nowa ustawa wprowadza dla aptek system **koncesji osobistych**, zamiast dotąd dopuszczalnych koncesji z prawem ustąpienia. **Koncesje aptekarskie wydawane będą w drodze konkursu przez wojewódzkie urzędy tylko dyplomowanym farmaceutom.** Jednocześnie ma być ujednostajniona organizacja aptek na terenie całego państwa, przyczem skasowany będzie typ aptek wiejskich i homeopatycznych. Monopol sprzedaży medykamentów zastrzeżony jest w zasadzie dla aptek, przyczem specjalne rozporządzenie wykonawcze ustali **spis środków leczniczych, mogących znajdować się także w sprzedaży składów aptecznych.**

### Bandycki występ drohobyskiego opryszka

Wczoraj w południe zdarzył się w Rynku głównym w okolicy kościoła Marjackiego u wylotu ul. Szpitalnej i Małego Rynku niesłychany wypadek napadu opryszków na kobietę idącą z teczką pod pachą. Napastnicy **wydarli jej przemocą torbę i poczęli uciekać w stronę Rynku.** Przechodnie zauważywszy napad puścili się za opryszkami i **jednego z nich przytrzymali** przy pomocy dwóch wywiadowców policyjnych pełniących służbę wywiadowczą w Rynku, którzy w porę nadbiegli, zaalarmowani okrzykami publiczności. Napadniętą okazała się **woźna przemysłu mydlarskiego**, którą Dyrekcja wysłała do P. K. O. celem zainkasowania 1170 zł. Przytrzymanego napastnika odstawiono do aresztów pod Telegrafem. Jak się okazało jest to **Eizig Dauerman, znany kieszonkowiec z Drohobycza**, ścigany od dawna przez policję. Nazwiska swego wspólnika nie chce wydać.

Podobny wypadek zdarzył się przed kilku miesiącami w Rynku gł., gdzie na inkasenta wytwórni urządzeń kolejowych napadł jakiś opryszek i zrabował mu około 10.000 zł. W czasie napadu opryszków wciągnął podstępnie swoją ofiarę do bramy domu na Linji A—B i kilkakrotnie do niej strzelił raniąc ją w wtwarz. Następnie napastnik zbiegł i odebrał sobie życie na ul. św. Jana.

**Kraków, dnia 15-go kwietnia 1928.**

Niedziela 15: św. Anastazji.
Poniedziałek 16: św. Benedykta.
Poniedziałek 16: wschód słońca o godz. 4.46, zachód o godz. 18.35.

**SPROSTOWANIE.** Artykuł wczorajszy Ks. Kan. Korzonkiewicza został skutkiem pomyłki zecerskiej w trzech miejscach zniekształcony. Mianowicie zamiast trzykrotnie użytego wyrażenia „**symboliczny**", miało być „**sympliczny**".

**ODZNACZENIE.** P. Władysław Rutkowski, profesor VIII gimnazjum państwowego w Krakowie, otrzymał Krzyż oficerski Orderu Korony Rumuńskiej.

**ZEBRANIE ARCHIDJECEZJALNEGO KOŁA KSIĘŻY PREFEKTÓW** odbędzie się w poniedziałek 16 bm. w Krakowie przy ulicy św. Marka 10. Na porządku dziennym: Ks. Dr Wł. Vrana: Praca ks. prefekta w sodalicji szkolnej, ks. Bok T. J.: Ruch eucharystyczny wśród młodzieży, Sprawozdanie ze zjazdu delegatów, Wnioski i interpelacje.

**WYCIECZKA STUDENTÓW Z WILNA** przyjechała do Krakowa wczoraj o godzinie 4 po południu. Młodzież wileńską powitał krakowski Związek Młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej oraz studenci. W programie zwiedzanie zabytków i pamiątek Krakowa. Dziś w niedzielę po południu zabawi młodzież wileńska w parku „Juvenia" na błoniach miejskich. Tegoż dnia o godz. 5.30 przyjęcie i zwiedzanie gmachu związkowego przy ul. Skarbowej 2. O godz. 7 wieczorem przedstawienie w tymże gmachu. Odjazd młodzieży wileńskiej nastąpi we wtorek rano.

**NOWY TYP ŁAWKI SZKOLNEJ.** Ministerstwo oświaty chcąc zapobiec licznym wadom w ustroju fizycznym uczniów szkolnych, które pociąga za sobą długoletnie siedzenie na niedogodnych i fałszywie zbudowanych ławkach, czyni ostatnio starania celem ustalenia typu najlepszej ławki szkolnej. I oto ostatnio opracowano schemat takiej ławki. Uczeń nie może, siedząc w niej, pochylać się zbyt nisko, bo przeszkadza mu w tem pulpit, chcąc stać, musi wyjść z ławki. Wszystkie szkoły otrzymają plany ławek w celu sporządzenia ich na miejscu.

**RUCH LUDNOŚCI W STYCZNIU 1928 R.** W ciągu miesiąca stycznia b. r. zawarto w Krakowie małżeństw 141, w tem chrześcijańskich 98. Urodziło się żywo dzieci 407, nieślubnych 77, w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 23. Wśród żywo urodzonych było chłopców 208. W tym samym okresie czasu zmarło osób 338, z czego miejscowych 234. Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 180. Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 63 i na choroby organiczne serca 39. — Wśród zmarłych było chrześcijan 273.

**STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH** w czasie od 8—14 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 5, odry 50, dyfteriji 2, tyfusu brzusznego 2, mumpsu 1, róży 4, tężca 1, kokluszu 1 i ospy wietrznej 2.

**PRZYWALONY DRABINĄ.** Wczoraj o godzinie 11 rano przywieziono na stację Pogotowia ratunkowego 14-letniego Karola Wesołowskiego, pomocnika murarskiego, na którego spadła drabina przy budowie w Dębnikach i dotkliwie go skaleczyła. Lekarz Pogotowia stwierdził szereg ciężkich ran na głowie. Po opatrzeniu przewieziono ofiarę wypadku do szpitala.

**KORBĄ PO GŁOWIE.** Pogotowie ratunkowe opatrzyło Bronisławę Urbana (lat 29), urzędnika, którego pobił szofer Pawlik korbą po głowie. Po udzieleniu p. Urbanowi pierwszej pomocy, lekarz Pogotowia polecił go opiece domowej.

**ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.**

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B. L. 39): poniedziałek 16 i wtorek 17 b. m. prof. Uniw. Dr. Roman Dyboski: O Anglji współczesnej, środa 18 b. m. Dr. Adolf Klęsk: Walka człowieka kultury z instynktami, czwartek 19 b. m. prof. Tadusz Biliński: Współczesne Niemcy literackie (ekspresjonizm). Początek o godz. 7 wieczór.



**REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.**

Niedziela popoł.: „Mamusia" (ceny popołudniowe).
Niedz. wiecz.: „Komedja miłości.
Poniedziałek: „Proboszcz wśród bogaczy" (przedstawienie popularne, ceny zniżone).

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

WANDA: „Szczapa w cywilu".
SZTUKA: Hrabina Daniszew.
UCIECHA: „Spadek Samuela Weinsteina" (komedja).
NOWOŚCI: „Przedpiekle".
CORSO: Wśród tysiąca niebezpieczeństw (Harry Peel).
WARSZAWA: „Boginka telefonów".

**ADAM DIDUR**, wielki śpiewak, najświetniejszy przedstawiciel bel-canta, najgenialniejszy interpretator charakterystycznej pieśni i arji, którego każdorazowy występ jest zarazem cudowną lekcją śpiewu jako techniki wokalnej i wielką manifestacją artyzmu, wystąpi w Krakowie dziś, tj. w niedzielę 15 bm. w Starym Teatrze z jedynym koncertem.

**V. PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW** odbędzie się w niedzielę, dnia 15. kwietnia b. r. o godzinie 11-tej przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje Milan Zuna, współdziała jako solistka Olga Martusiewicz, pianistka. Program obejmuje utwory symfoniczne Foerstera, Suka i Novaka oraz koncert fortepjanowy c-moll Saint Saensa z towarzyszeniem orkiestry. Pozostałe bilety w cenie od 1—5 złotych są do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru tel. Nr. 1485).



**MUZYKA KOŚCIELNA.**

W kościele OO. Bernardynów odegra zespół muzyczny „Arja" pod kier. p. Mieczysława Zbroji szereg pieśni wielkanocnych w czasie Mszy św. dziś w niedzielę o godz. 10.30 przed południem.



### Z koła studjów chrześc.-społecznych.

XXI. WIECZÓR DYSKUSYJNY odbędzie się staraniem „Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych" przy Ch. D. w Krakowie, w poniedziałek dnia 16 kwietnia 1928 r. o godz. 7 wieczór, w sali Domu przy ul. A. Potockiego L. 11.

Zagai Wieczór ks. sen. L. Kasprzyk na temat: **„Konieczność konsolidacji żywiołów katolickich na tle nowej sytuacji politycznej w kraju"** — poczem nastąpi dyskusja.

Wstęp wolny dla członków Koła Studjów, Ch. D., Chrześć. Związków Zawod., i Katol. Stowarzyszeń oświatowych.

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Obecna polityka mieszkaniowa w Polsce.

I. Na czoło wszystkich problemów wewnętrznych wybija się dziś sprawa mieszkaniowa. Wprawdzie głód mieszkaniowy jest od początku odzyskanej niepodległości jednem z najbardziej piekących zagadnień gospodarczo - społecznych, lecz dziś zupełnie słusznie znalazł się na pierwszem miejscu, skoro największa nasza troska, t. j. stabilizacja waluty przestała nam spędzać sen z powiek.

Trzeba przyznać, że rozwiązanie problemu mieszkaniowego stanowi u nas jedno z najtrudniejszych zadań, z uwagi na to, że punkt ciężkości spoczywa tu na stronie finansowej.

To też zajmuje ona najwięcej miejsca we wszelkich planach rządowych, usiłujących spojrzeć rzeczywistości w oczy. Piszemy usiłujących, gdyż potrzeby są tak ogromne, a możliwości nasze tak ograniczone, że kwestja mieszkaniowa będzie długie lata jedną z największych bolączek odrodzonej Polski.

Mimo olbrzymich wprost zadań w tej dziedzinie nie stanęliśmy z założonemi rękami, lecz ze strony czynników rządowych „wychodziła zawsze inicjatywa w kierunku wyprącowania czegoś w rodzaju polityki mieszkaniowej, pragnącej bodaj w części zapanować nad sytuacją.

Obecne wytyczne takiej polityki dałyby się ująć w następujący sposób:

Zasadniczym rysem planów rządowych jest **wybitne podkreślenie społecznego pierwiastka w problemie mieszkaniowym.** Stąd nastawienie się polityki rządowej w kierunku **budowy domów z małemi mieszkaniami**, dostępnemi dla **rodzin z bardzo szczupłemi dochodami.** Dalszą konsekwencją postawionej na czele zasady jest **dążność do powierzenia przedewszystkiem gminom budowy mieszkań**, z pomocą i pod kierunkiem władz państwowych. Kapitałowi prywatnemu nie odmawia wprawdzie państwo prawa budowania, jednakowoż nie uważa za wskazane pozostawienie wyłącznie prywatnej inicjatywie sprawy zaopatrzenia ludności w mieszkania.

Biorąc pod uwagę względy społeczne przeciwne jest państwo **zniesieniu w obecnej chwili gospodarki przymusowej, a w szczególności ochrony lokatorów i ustawowego komornego.** Względy te będą tak długo odgrywały decydującą rolę w polityce mieszkaniowej państwa, jak długo będzie istniał olbrzymi niedobór mieszkań.

Jednym z skutecznych sposobów ożywienia ruchu budowlanego jest **zrównanie czynszów w nowobudujących się domach z czynszami domów przedwojennych.** Można tego dokonać bądź przez podniesienie czynszów w domach przedwojennych, bądź też przez **zbliżenie ich w domach nowych** do granic czynszów domów, podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

W naszych jednak warunkach ekonomicznych trzeba będzie pójść drugą drogą, t. j. zastosować metodę **zniżenia czynszów w domach nowych do wysokości czynszów przedwojennych**, ale zapomocą obniżenia kosztów własnych budowy nowych domów.

Do tego konieczne są dwa zasadnicze warunki: 1) uruchomienie tańszego i znacznie obfitszego niż dotychczas kredytu długoterminowego oraz 2) obniżenie kosztów budowy. — Obie kwestje usiłuje rozwiązać **projekt ministerstwa robót publicznych.**

Odnośnie do sprawy obniżenia kosztów własnej budowy, bez strony finansowej, zdaniem p. ministra nie nastręcza ona tyle trudności co dostarczanie obfitych i tanich kredytów długoterminowych.

Przedewszystkiem wysuwa projekt myśl **użycia do celów mieszkaniowych gruntów publicznych**, jak państwowych, gminnych, samorządowych instytucji publicznych, oraz gruntów uzyskanych w drodze wykonania reformy rolnej, a leżących w sferze interesów miast. Umożliwi to **obniżenie ceny gruntu budowlanego, która** przed wojną pochłaniała 10—15 procent kosztów budowy.

Ponadto znaczne zmniejszenie kosztów budowy przyniesie zastosowanie **nowoczesnych sposobów fabrykacji** materjałów budowlanych, jak cegła, wapno, cement i t. p. Duże znaczenie będzie miała również **normalizacja poszczególnych elementów budowy**, a w pierwszym rzędzie części stolarskich budynków.

Tak teoretycznie rozwiązanoby tę kwestję problemu budowlanego. Praktycznie przedstawia się rzecz znacznie gorzej, gdyż dla zmodernizowania produkcji materjałów budowlanych potrzeba brakujących nam kapitałów. Ministerstwo jednak jest dobrej myśli i oczekuje już w ciągu najbliższych kilku lat pomyślnych w tym kierunku wyników. Większe trudności nastręcza rozwiązanie problemu kredytowego, o czem w najbliższym artykule.

(m).

## Zamiast ograniczenia ilości wyszynków

### PROPONUJE SIĘ POWIĘKSZENIE ICH LICZBY.

**Rewizja koncesji monopolowych znowu sprolongowana. — Zamiar znowelizowania ustawy antyalkoholowej.**

Z dużem zadowoleniem donosi prasa żydowska, że sprawa rewizji koncesji monopolowych „traci powoli na ostrości". Mianowicie — jak donosi „Nasz Przegląd": — „W obecnej chwili sytuacja przedstawia się w ten sposób, że większość rekursów osób nieuprzywilejowanych, którym na mocy rozporządzenia Prezydenta odebrano koncesje została załatwiona przychylnie i koncesje im zostały pozostawione na stałe. Reszta uzyskała prolongatę terminu likwidacyjnego **do dnia 30 czerwca b. r.** Tak samo uzyskali prolongatę terminu likwidacyjnego do wymienionej daty ci koncesjonarjusze, którym odebrano koncesje alkoholowe z powodu wykroczeń przeciwko ustawie antyalkoholowej.

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że **w sferach rządowych istnieje tendencja** dalszego sprolongowania wymienionego terminu. Chodzi o to, że likwidacja przedsiębiorstw odbiłaby się na wpływach monopolu spirytusowego. Tak samo ma być sprolongowany termin likwidacyjny kategorji osób, nazbawionych koncesji na mocy ustawy antyalkoholowej".

Co więcej, wyłonił się projekt znowelizowania ustawy antyalkoholowej w kierunku wprowadzenia możności zakładania większej ilości **przedsiębiorstw monopolowych na sprzedaż trunków**, a co za tem idzie i nadawania nowych koncesji. Ci koncesjonarjusze, którym w myśl ustawy grozi przymus likwidacji, **mają pozostać przy swych koncesjach.**

Jak widać długotrwałe starania żydów u rządu o ustępstwa w zakresie rewizji koncesji, nie pozostały bezowocne. W koncesjach tych bowiem są jak wiadomo w bardzo silnym stopniu zainteresowani żydzi, a rewizja miała polegać na usunięciu ich od tego lukratywnego źródła dochodu na rzecz inwalidów, wdów i sierót.

Ośmieleni sukcesami w tym kierunku (termin rewizji był stale odraczany) uderzyli żydzi w samą ustawę antyalkoholową, skoro lansują sprawę jej nowelizacji. Wprawdzie wchodzi tu w grę również względy skarbu, interes ten jednak nie powinien być fundowany na powiększaniu ilości wyszynków rujnujących zdrowie moralne i fizyczne społeczeństwa.

——oo——

## Jakie ustępstwa poczyniliśmy Czechosłowacji?

Stwierdzić należy, że w dotychczasowych rokowaniach z Czechosłowacją okazaliśmy tyle ustępliwości, iż strona czeska może być z nich zupełnie zadowolona. Przyznaliśmy bowiem Czechosłowacji **b wysokie kontyngenty przywozowe na wszystkie artykuły**, zawarte w liście zakazowej, opublikowanej w dniu 9 lutego b. r., że dobrze poinformowani twierdzą, iż koncesje te równają się prawie **zupełnej wolności przywozu.**

Ponadto uwzględniliśmy w całości lub w pewnym procencie bardzo wiele **żądań czeskich co do dewaloryzacji ceł na artykuły zawarte w taryfie konwencyjnej** polsko-czeskiej, oraz przyznaliśmy nowe zniżki celne, bądź przez przywrócenie status quo, czyli przez dewaloryzację dla dalszych, **nie objętych taryfą konwencyjną**, artykułów, bądź nawet przez zgodę na zniżki, idące nawet poniżej dawnego niezwaloryzowanego cła.

Pozycja więc Czechosłowacji w stosunkach handlowych z Polską, jest obecnie b. korzystna, jeżeli się zważy, że niezależnie od przywrócenia status quo, będzie ona korzystała **z procentowych zniżek od tego cła, ustalonych w konwencji polsko-czeskiej.**

Jak z tego widać, rząd polski poszedł na dalekie ustępstwa dla Czechosłowacji, chociaż przyznać trzeba, że uczynił to za uprzedniem porozumieniem się z poszczególnemi gałęziami przemysłu, z którymi ministerstwo przemysłu i handlu odbyło cały szereg konferencyj.

Jako charakterystyczny szczegół podnieść należy, że w zamian za te ustępstwa zażądaliśmy od Czechosłowacji tylko tak drobnych rzeczy, jak **przedłużenia umowy naftowej, oraz zniżek celnych na blachę cynkową i maszyny włókiennicze.**

Po co więc było wprowadzać waloryzację?

## P. K. O. będzie ubezpieczać na życie.

W „Dzienniku Ustaw" (Nr. 45) ogłoszono rozporządzenie ministerstwa skarbu o zezwoleniu Pocztowej Kasie Oszczędności na **działalność ubezpieczeniową w dziale ubezpieczeń na życie.**

W myśl rozporządzenia, które weszło w życie natychmiast po ogłoszeniu, Pocztowa Kasa Oszczędności może przyjmować na całym obszarze swej działalności ubezpieczenia na życie z tem ograniczeniem, że przy ubezpieczeniach indywidualnych **sumy ubezpieczenia na jedno ryzyko nie będą przekraczały 10.000 zł., a renty 1.200 zł. rocznie.**

Dopuszczalne będzie zawarcie ubezpieczenia w walucie obcej.

Dla wykonywania ubezpieczeń utworzony będzie w P. K. O. **odrębny dział**, który otrzyma z funduszów P. K. O. 2 milj. zł. jako kapitał zakładowy, gwarancyjny i obrotowy.

Ponadto za zobowiązania w dziale ubezpieczeniowym P. K. O. będzie odpowiadała całym swym majątkiem.

Rozpoczęcie działalności ubezpieczeniowej P. K. O. nastąpi po zatwierdzeniu przez władzę nadzorczą, t. j. przez Państw. Urząd Kontroli Ubezpiecz. ogólnych warunków ubezpieczenia i planu działalności.

## Cła od żyta i mąki żytniej.

Ministerstwa skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa, przedłużyły do dnia 30 września b. r. termin mocy obowiązującej rozporządzenia ustanawiającego cła wywozowe od żyta i mąki żytniej.

## O dwa nowe statki powiększyła się flota polska.

W tych dniach przybędzie do Gdyni zakupiony przez Żeglugę Polską w stoczni angielskiej statek „Niemen", pojemności 5.200 tonn. Również Polsko-skandynawskie towarzystwo transportowe nabyło nowy statek, który pływać będzie od 15 b. m. pod banderą polską. Statek otrzymał nazwę „Robur 2".

### REJESTRACJA WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W WIEDEŃSKIEJ P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności przypomina zainteresowanym, iż z dniem 1 kwietnia b. r. rozpoczęła **rejestrację wkładów oszczędnościowych, złożonych w swoim czasie do Pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu.** Po druki rejestracyjne należy się zgłaszać do najbliższego urzędu pocztowego.

# Sport.

### PIERWSZY KOBIECY KONGRES SPORTOWY.

Dziś w Warszawie w gimnazjum im. królowej Jadwigi rozpoczął obrady Pierwszy kobiecy kongres sportowy.

### PUHAR DAVISA.

Zawody o puhar Davisa w strefie europejskiej pomiędzy Austrją a Filipinami prawdopodobnie nie odbędą się wcale, gdyż Filipiny nie dały dotychczas znaku życia, aczkolwiek termin rozegrania zawodów jest już bardzo bliski.

Włochy, które mają grać z Australją w pierwszej rundzie, wystawiają do single'u Morpurgo i Stefaniego, a do dublu parę Morpurgo, Gaslini. Australczycy przybyli w Wielki Piątek do Tulonu. Ich ekipa znajduje się pod zarządem Normana Brookes, a składa się z następujących zawodników: Patterson, Hawkes, Crawford i Hopman. W dn. 16 kwietnia Australczycy biorą udział w zawodach tenisowych na Rivjerze, w Juan-les-Pins.

### WIELKIE KONKURSY HIPPICZNE W GNIEŹNIE.

Ogromne zainteresowanie w świecie hodowców i sportsmenów wywołał fakt, że w tegorocznych imprezach sportu konnego w Gnieźnie wezmą udział pp. major Toczek, rotmistrz Antoniewicz i porucznik Starnawski, znani brawurowi jeźdźcy na konkursach międzynarodowych, zdobywcy najwyższych nagród.

Do walki o palmę zwycięstwa stanie około 200 najwybitniejszych w Polsce jeźdźców i sportowców.

Wobec olbrzymiego zainteresowania Targami Końskiemi w Gnieźnie, Komitet Targów komunikuje, że przyjmuje odpowiedzialność za dostarczenie pomieszkań dla tych tylko osób, których zgłoszenia wpłyną do Komitetu najpóźniej w dn. 18 kwietnia b. r.

# Radio.

## Program stacyj radjowych.

**Poniedziałek, 16 kwietnia b. r.:**

**Kraków** (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych; 15: Transmisja komunikatów: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram; 15.30: Transmisja dwóch odczytów dla maturzystów szkół średnich; 16.25: Komunikat harcerski; 16.40 Odczyt p. t.: „Polska a Watykan", wygłosi Dr K. Rodowicz; 17.20: Odczyt p. t.: „Czem jest nasza atmosfera?", wygłosi prof. L. Wygrzywalski; godz. 17.45: Transmisja z Poznania; 18.30: Transmisja z Warszawy; 19.05: Transmisja komunikatu rolniczego; 19.15: Rozmaitości; 19.30: Profesor Henri Bernard, lektor Uniw. Jag.: „XII. lekcja francuskiego"; 20: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikat sportowy.

**Warszawa** (1.111). G. 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz muzyka z płyt gramofonowych, g. 15 Komunikaty, g. 15.30 Odczyt dla maturzystów, g. 16 Odczyt dla maturzystów, g. 16.40 Odczyt, g. 17.20 Odczyt, g. 17.45 Transmisja z Poznania, g. 18.30 Program dla dzieci, g. 19.35 Lekcja języka francuskiego, g. 20 Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów, g. 20.30 Koncert wirtuozowski, g. 22 Sygnał czasu, g. 22.05 Komunikaty.

**Poznań** (344.8). G. 13 Muzyka gramofonowa, g. 14.05 Komunikaty PAT'a, g. 17.20 Odczyt, g. 17.45 Audycja litewska, g. 18.30 Kwadrans pieśni, g. 19 Rzeczy ciekawe, g. 19.15 Kurs średni języka francuskiego, g. 19.35 Odczyt. g.

**Katowice** (422). G. 16.40 Odczyt, g. 17.20 Wykład języka polskiego (k. niższy), g. 17.45 Transmisja audycji poświęconej kulturze litewskiej z Poznania, g. 18.30 Koncert popołudniowy poświęcony pieśni polskiej, g. 19.35 Odczyt.

# Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

## Rząd przygotowuje ustawy samorządowe

**Warszawa.** (Telef. wł.) W kołach politycznych coraz uporczywiej krąży pogłoska, że rząd zamierza wystąpić do Sejmu z projektem ustaw samorządowych. Na początek wniesiony byłby projekt o gminie wiejskiej. Szczegóły przygotowywanego projektu trzymane są w ścisłej tajemnicy. Równocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje projekt ustawy o stowarzyszeniach.

## Obrady Rad Naczelnych Stronnictw.

**Warszawa.** (Telef. wł.) W niedzielę i poniedziałek obradować będzie Rada Naczelna PPS, zaś w przyszłą niedzielę **Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji.** Będą to zebrania władz obu stronnictw pierwsze po wyborach do ciał parlamentarnych.

### P. BARTEL NARADZA SIĘ Z P. DASZYŃSKIM.

**Warszawa.** (Telef. wł.). W sobotę o godz. 11.30 przybył do marszałka Sejmu Daszyńskiego wicepremjer Bartel i odbył z nim godzinną naradę. O godz. 1 przybył do prezydjum rady ministrów marszałek Piłsudski i odbył dłuższą konferencję z wicepremjerem Bartlem.

### DEBATY NAD DROŻYZNĄ W KRAKOWIE.

**Warszawa.** (Telef. wł.). Na 12 kwietnia zostało wyznaczone posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych w województwie krakowskiem. Posiedzenie zostało odłożone do 10 maja, ponieważ strony zgłosiły chęć polubownego ustalenia warunków.

---

**Warszawa.** (Telef. wł.) Powrócił do Warszawy poseł austrjacki Post i objął urzędowanie.

## Po zamknięciu kroniki.

† **O. SALWATOR SPILA,** kapłan Zakonu OO. Bernardynów, definitor prowicji, przeżywszy lat 62, z tych w zakonie 35, kapłaństwa 30, po długiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł 13 kwietnia 1928 r. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 16 b. m. o godz. 10 rano z kościoła OO. Bernardynów na Stradomiu, na który to obrzęd żałobny Konwent OO. Bernardynów zaprasza wiernych.

## Bilans Banku Polskiego.

**Warszawa.** (PAT.). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę kwietnia b. r. w pozycji kruszec wynosi 565.400 tys. zł., w pozycji waluty, dewizy i należności zagraniczne 620.200 tys., wykazuje więc zmniejszenie o 11.700 tys. do łącznej sumy 1.176.600 tys. Waluty i dewizy, nie zaliczone do pokrycia, wzrosły o 3.600 tys. do sumy 215 milj. Portfel wekslowy zmniejszył się o 13.300 tys. zł. do sumy 482.400 tys. Pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 1.400 tys. zł. do sumy 7.100 tys. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wynoszą 649.200 tys. zł., obieg biletów bankowych wynoszący 1.065.400 tys. zł. zmniejszył się o 21.900 tys. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

## Rzym entuzjastycznie witał monarchę.

**Rzym.** (PAT.) Powracającego do Rzymu króla Wiktora Emanuela powitali na dworcu członkowie rządu z Mussolinim na czele, przedstawiciele władz oraz **olbrzymie tłumy publiczności.** Całe miasto było udekorowane. Na ulicach, któremi przejeżdżał orszak królewski zebrały się olbrzymie tłumy, pomiędzy któremi znajdowały się stowarzyszenia patrjotyczne z chorągwiami i płonącemi pochodniami. **Powrót króla miał charakter żywiołowej manifestacji,** świadczącej o głębokiem przywiązaniu Włoch do osoby Wiktora Emanuela i domu Sabaudzkiego. Para królewska przybyła otwartym powozem do Kwirynału, gdzie **król w otoczeniu rodziny ukazał się kilkakrotnie na balkonie na skutek żywiołowej manifestacji rozentuzjazmowanych tłumów.**

### SPRAWCA ZAMACHU ARESZTOWANY?

**Berlin.** (PAT.) Dzienniki donoszą z Paryża, że policji włoskiej udało się schwycić sprawcę zamachu w Medjolanie. **Aresztowany po początkowem wypieraniu się, przyznał się do czynu. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.**

## Aresztowano 200 anarchistów.

**Medjolan.** (PAT.) Dokonano tu 200 aresztowań w kołach anarchistów. Wśród aresztowanych znajduje się między innemi jeden z anarchistów skazany za dokonanie zamachu w teatrze Diana w roku 1921. Ofiarą tego zamachu padło, jak wiadomo, 15 osób. Dziś zmarła jeszcze jedna ofiara wybuchu maszyny piekielnej, mała dziewczynka. Ogółem liczba zabitych wynosi 17 osób. Pisma wyrażają przekonanie, że stosowanie do ustawy z roku 1926, winnym grozi kara śmierci.

## Partja komunistyczna wobec „trockistów".

**Warszawa.** (Telef. wł.) Centralna Komisja Kontrolująca Partji Komunistycznej zakończyła swe obrady, ale nie wydała komunikatu. W kołach „wtajemniczonych" twierdzą, że tematem obrad Komisji była sprawa ustosunkowania się władz partyjnych do niepoprawnych trockistów, którzy, jak to stwierdził członek Komisji Jarosławski, **urządzają tajne zebrania organizacyjne.** Rozważano również kwestję byłych przywódców opozycji Zinowjewa, Kamieniewa i Piatakowa, którzy **w skrusze prosili o przyjęcie z powrotem do partji.** Komisja postanowiła uczynić zadość ich prośbie i uchwaliła wnioski, które będą przedstawione do zatwierdzenia Komitetowi Centralnemu.

## Samolot „Bremen" przeleciał Atlantyk.

### I WYLĄDOWAŁ NA WYSEPCE GREENLLY.

**Londyn.** (PAT.) „Reuter" donosi, że **samolot „Bremen" wylądował wczoraj wieczorem wedle czasu europejskiego w Greenlly Island, położonej w północnej części Nowej Funlandji nad cieśnicą Belle Isle. Aparat doznał tylko powierzchownych uszkodzeń.**

Wyspa Greenlly, na której wylądowali lotnicy niemieccy jest pustynną i skalistą wysepką całkowicie pokrytą lodem w okresie zimowym. Opuszczenie wyspy przed nastaniem odwilży jest niemożliwe bez zastosowania łamaczy lodu. „Bremen" wylądował prawdopodobnie na pokrytej lodem powierzchni morza w pobliżu wyspy, gdyż lądowanie na samej wyspie ze względu na nierówność tej skalistej powierzchni jest prawie wykluczone. Jak donoszą **lotnicy wyczerpali cały zapas benzyny i przy lądowaniu uszkodzili śmigło.** Przedstawiciel Nord Deutscher Llyod zawiadomił lotników, iż samolot typu Junkers opuścił Old-Orchard-Meine udając się na wyspę Greenlly, aby umożliwić lotnikom dokończenie lotu. Parowiec rządowy „Montkalm" otrzymał rozkaz udania się na wyspę Greenlly, celem udzielenia pomocy załodze Bremen.

## Pierwszy lot z Europy.

Lot rozpoczął się we wtorek o godz. 5 min. 38 rano. Samolot wystartował z lotniska Baldonnel w Irlandji, niosąc 3 osoby: kapitana Köbla, Niemca, majora Jamesa Fitzmaurice'a, Irlandczyka, szefa irlandzkiego lotnictwa oraz barona von Hühnefelda, organizatora wyprawy. Kapitan Köhl i Fitzmaurice są katolikami; przed podróżą przystąpili do spowiedzi.

Lot wzbudził ogromne zainteresowanie w całym świecie. Na lotnisko w Baldonnel przybyło mimo wczesnej pory tysiące ludzi z prezydentem Cosgravem na czele. Pisma niemieckie i amerykańskie podawały dokładne biuletyny meteorologiczne i ogłaszały w nadzwyczajnych dodatkach każdą wiadomość o lotnikach. W gorączkowem oczekiwaniu na rezultat zrodziła się pogłoska, jakoby lotnicy wylądowali na lotnisku Mitchelfield pod Nowym Jorkiem. Tę plotkę przedrukowało wiele pism, **między** innemi krakowski „N. Dziennik", który **we** „własnym telegramie" z Nowego Jorku wymieniał nawet osoby(!), które powitały lotników na lotnisku Mitchelfield.

Z wyspy Greenlly do N. Jorku jest dość daleko. Niemniej jednak, aczkolwiek cel podróży nie został osiągnięty, lot samolotu „Bremen" ma ogromne znaczenie. Po raz pierwszy przeleciał tym szlakiem aeroplan z Europy do Ameryki. Kap. Köhl i Fitzmaurice byli szczęśliwsi od Nungessera, Coli'ego, Hinchcliffa, którzy swe próby przypłacili śmiercią.

### GRATULACJE RZĄDU KANADYJSKIEGO.

**Ottawa.** (PAT.) Prezydent rady ministrów King przesłał lotnikom niemieckim telegram z życzeniami imieniem rządu i narodu kanadyjskiego oświadczając, że **czyn ich stanowi dowód wielkiego postępu w rozwoju lotnictwa. Rzucając most ponad oceanami lotnicy umożliwiają zacieśnienie się węzłów przyjaźni między narodami.** Minister pracy Heenan przesłał do mj. Fitzmaurica telegram w imieniu Irlandczyków kanadyjskich. Przesyłając lotnikom najgorętsze życzenia minister stwierdza, że **Fitzmaurice okrył wieczną sławą rasę irlandzką.**

—oo—

## Odezwa wyborcza Polaków w Niemczech.

**Opole.** (AW) Wychodzące tu pisma polskie zamieszczają odezwę wyborczą do Polaków w Niemczech wydaną przez Centralny Komitet Wyborczy z posłem Baczewskim na czele. Odezwa zaznacza, że należy się z całą energją przeciwstawić zamierzeniom wrogów, którzy **dążą do pozbawienia rolnika polskiego jego ziemi.** Należy działać w kierunku sprawiedliwej reformy rolnej, któraby nie była układana pod kątem upośledzenia Polaków. Wydający odezwę komitet zapewnia, że przedstawiciele polscy w parlamencie Rzeszy z całą energją walczyć będą o polepszenie doli robotników polskich w Niemczech.

## Na temat rokowań z Niemcami.

**Wiedeń** (AW). W Wiedniu bawią obecnie przewodniczący delegacji polskiej i niemieckiej **Dr. Twardowski i Dr. Hermes.** Jak słychać konferencje ich miały **raczej przebieg informacyjny,** dotyczyły utworzenia podstaw tak dla **ponownego podjęcia rokowań.** — „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, że tamtejsze koła miarodajne oceniają widoki rokowań **optymistyczniej aniżeli dotychczas, a oświadczenie rządu polskiego w sprawie rozporządzenia o ochronie granicy wywołało w Berlinie wrażenie korzystne.**

—oo—

## „Bij żydów, ratuj Rosję".

**Antysemityzm nawet wśród komunistów.**

**Warszawa.** (Telef. wł.) Komunistyczna „Prawda" ogłosiła obszerny artykuł, w którym nawołuje organizacje partyjne do zwrócenia uwagi na rozwój antysemityzmu **wśród członków partji komunistycznej.** Artykuł ilustruje wzrastający antysemityzm szeregiem przykładów. Pismo podaje między innemi, że rozrzucana jest ulotka ze słowami: **„Bij żydów, ratuj Rosję".**

—o§o—

**Warszawa.** (Telef. wł.). Do Warszawy przybyły wycieczka studentów belgijskich, oraz czechosłowackich studentów-chemików.

—:§:—

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.